Nr 143 | Kraków, Środa 1 Czerwca 1910. | Rok XVIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 h.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i Świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“ — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nie opieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża L 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 19.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl. w Berlinie F. E. Cos. w Budapeszcie I. Leopold. w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

Dostawca dla Związku Lekarzy

B. WIERZEJSKI

Magazyn Nowości. Bielizny męskiej. Krawatów. Kapeluszy. Obuwia amerykańskiego i przyborów do podróży.

Kraków, Rynek, róg Floryańskiej. Telefon 368.

Przedłożenia wojskowe.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z 31 Maja).

Wiedeń. (Tel. wł.) Oświadczenie ministra skarbu na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej w sprawie żądań wydatków na wojsko i flotę — wywołało nadzwyczaj ujemne wrażenie wśród posłów.

Dzisiejsze oświadczenie ministra jest: 1. autentycznem wyjaśnieniem, jak wysoko sięgają żądania administracyi wojskowej; 2. przekonuje, że żądania te są jeszcze wyższe niż przypuszczano.

Jeszcze za ministra Korytowskiego sądzono, że 2-letnia służba wojskowa pociągnie za sobą roczny wydatek 40 a najwyżej 60 milionów koron. Dziś dowiedzieliśmy się, że 2 letnia służba wojskowa a co zatem idzie podniesienie kontyngentu rekruta pociągnie za sobą **90 milionów koron wydatku rocznego**.

Nadto jednorazowy wydatek na marynarkę wyniesie **400** milionów koron, co uczyni rocznie na 4 proc. 16 milionów koron, a więc roczny wydatek na administracyę wojskową podniesie się o **106** milionów koron.

Posłowie twierdzą, że w zasadzie możnaby i te żądania przyjąć, gdyby rząd przedłożył zarazem ścisły program budowy floty. Ponieważ atoli rząd dotychczas nietylko tego nie uczynił, ale nawet nie przedłożył jednolitego, rozsądnego planu finansowego ze strony ministerstwa skarbu — nie ma więc żadnej rękojmi, że nowe jeszcze przedłożenia nie nastąpią

Wszystkie wieczorne dzienniki wiedeńskie ganią ministra skarbu, że zamiast wystąpić z rozsądnym i logicznym planem finansowym, grozi w razie nieprzyjęcia wspomnianych przedłożeń **katastrofą finansową**. Takie groźby początkowo szerzą przestrach — ale niebawem mijają bez echa.

Podróż Franciszka Józefa I. do Bośni.

Wczoraj popołudniu przybył cesarz Franciszek Józef do Sarajewa. Miasto było przybrane odświętnie. — Wzdłuż toru utworzyło wojsko szpaler.

O godz. 3 popołudniu wysiadł cesarz z wagonu w towarzystwie ministrów Buriana i Khuen-Hedervarego. Po raporcie koniuszego hr. Kinskyego, dokonał cesarz przeglądu kompanij honorowych, poczem zwrócił się monarcha do arcybiskupa Stadlera i dłużej z nim rozmawiał. Następnie zwrócił się do prowincyała OO. Franciszkanów, do kilku kanoników i metropolity, do Reis-el ulema i przedstawicieli innych wyznań. Przeszedłszy przed szpalerem oficerów, zwrócił się do przedstawicieli władz autonomicznych i gmin wyznaniowych i rozmawiał z prezydentami izb adwokackiej i handlowej, wreszcie przeszedł do pawilonu.

Tu burmistrz miasta Sarajewa, Kulowicz, wzniósł okrzyk na cześć monarchy, który zebrani powtórzyli kilka razy. Gdy monarcha zwrócił się do burmistrza, nastała cisza, wśród której burmistrz wypowiedział mowę powitalną. Cesarz odpowiedział, że z serdeczną radością przybył, aby zwiedzić po raz pierwszy piękną stolicę Bośni i kilka dni tu zabawić. Przez dziesiątki lat związały Bośnię z monarchią serdeczne węzły, a wyrażone dziś uczucia są dowodem, że wierność do dynastyi zapuściła w tym kraju silne korzenie. Monarcha dziękował serdecznie za przyjęcie i zasyła całej ludności pozdrowienie od siebie jako ojca kraju.

Na skinienie komisarza dworu Martinsa, zajechał zaprzężony w 4 konie a la Daumont powóz, do którego wsiadł cesarz, odebrawszy wprzód jeszcze raport od feldmarszałka Appla. Następnie cały pochód ruszył do konaku wśród burzliwych owacyj ludności.

Podczas przyjazdu cesarza aresztowano trzech Rosyan, którzy nie mogli wylegitymować się.

Cesarz w Serajewie.

Sarajewo. (T. B.) O godzinie 9 rano cesarz z jenerałem Vareszaninem zajechał przed gmach rządowy, witany owacyjnie przez ludność. W gmachu córki urzędników wręczyły bukiet monarsze, który następnie powitany zosteł przez korpus oficerski. Z cesarzem przybyli ministrowie. Cesarz przeszedł do sali wspaniale udekorowanej, gdzie odbyło się uroczyste przyjęcie dygnitarzy. Przyjęci zostali: arcybiskup ks. Stadler, metropolita serbski Lapita, ulema muzułmański, rabini żydowscy, konsulowie obcych mocarstw itd.

Kombinacye polityczne.

Budapeszt. (Tel. wł.) Z Sarajewa donoszą dzienniki, że naczelnikiem rządu w Bośnii i Hercegowinie — ma zostać na wzór bana chorwackiego — ban bośniacki. Zakres jego działania będzie ten sam, co bana chorwackiego.

Dzienniki sądzą, że gdyby nawet Bośnia i Hercegowina podniesione zostały do rzędu królestwa mogłyby być przyłączone do Węgier.

Głosy prasy.

Wiedeń. (T. B.). Prawie wszystkie dzienniki omawiają z entuzyazmem podróż cesarza do Bośni i podnoszą, że pobyt cesarza w Bośni należy zaliczać do faktów o znaczeniu historycznem.

Budapeszt. (T. B.). Dzienniki, omawiając podróż cesarza do Bośni, wywodzą, że akt aneksyi otrzymał ostatecznie sankcyę przez podróż cesarza do krajów anektowanych Dzienniki podnoszą owacyjne i entuzyastyczne przyjęcie ze strony ludności.

Paryż. (T. B.) „Gaulois“ pisze o podróży ces. Franciszka Józefa do Bośni: Podziwiać należy energię i sprężystość 80-letniego sesarza, który z osobistem zaparciem z powodu politycznej konieczności przedsięwziął te podróż.

W przeddzień wyborów na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzienniki pisząc o jutrzejszych wyborach na Węgrzech wskazują, że namiętności wyborcze niezmiernie wzbierają. Dobrze się stało, iż wybory odbędą się już jutro, gdyż dalsza agitacya wyborcza mogłaby doprowadzić do wielkiego rozlewu krwi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Komisyi budżetowej interpelowano ministra obrony krajowej o ciągłą wysyłkę wojsk z Galicyi na Węgry.

W dalszym ciągu obrad Komisyi minister skarbu przemawiał w sprawie projektowanych wydatków, na cele wojskowe.

Wiedeń. (T. B.) W komisyi wojskowej pos. Steiner zażądał od ministra obrony krajowej wyjaśnień w sprawie wysłania wojsk z Galicyi, Moraw, Styryi i innych do okręgów wyborczych, zamieszkałych głównie przez Niemców rumuńskich i Słowaków, celem oddania usług politycznych rządowi węgierskiemu. Zarządzenia te osłabić mogą zaufanie do armii austro-węgierskiej, która nie jest przeznaczoną do ograniczania wolności osobistej przy wykonywaniu praw politycznych.

Minister Galicyi oświadczył, że zapytanie to przedstawi ministrowi wojny i następnie udzieli wyjaśnień. Sam ich udzielić nie może, niema bowiem autentycznych danych.

Ponowne walki w Albanii.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą ze Skoplie, że na północ od Werisovic **słychać strzały karabinowe i armatnie.** Wojska tureckie maszerują na Diakową.

Sfery wojskowe berlińskie sądzą, że Turcy zdobędą Diakową po bardzo uciążliwych walkach.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.“ donosi, że ludność albańska postanowiła wydać wojskom tureckim **walkę na śmierć i życie.**

Marsz wojsk tureckich do Ippek.

Konstantynopol. (T. B.). Minister wojny donosi: **40 batalionów rozpoczęło w 4 kolumnach marsz do Diakovej i do Ippek.** Minister wojny, idący na czele 5 batalionów, po połączeniu się po drodze z naczelnym wodzem ma przybyć do Diakovej **dzisiaj** albo jutro.

Z Rosyi.

Zamknięcie sejmu finlandzkiego.

Helsingfors. Pet. aj. tel. donosi, że sejm został wczoraj zamknięty. Prezydent wyraził imieniem sejmu gubernatorowi jeneralnemu, który zajął miejsce u tronu, w języku finlandzkim zapewnienie lojalności i wierności jakoteż życzenia dla cara i wielkich książąt. Po odczytaniu tego przemówienia w języku rosyjskim jeneralny gubernator zamknął imieniem cara sejm. Przy zamknięciu sejmu prezydent przedłożył jeneralnemu gubernatorowi uchwały sejmu w języku finlandzkim i szwedzkim i wbrew przepisom ukazu carskiego z maja 1909 r. brakło tłomaczenia rosyjskiego, chociaż ukaz ten został następnie zatwierdzony drugim ukazem z maja 1910 r. i podany do wiadomości prezydenta i ministrów.

Oszustwa w intendanturze moskiewskiej.

Moskwa. (T. B) „Birżew. Wied.“ donoszą, że zakończona właśnie rewizya senatorska przeprowadzona przez senatora Garina, stwierdziła **w Moskwie defraudacye i oszustwa dochodzące sumy 50 milionów rubli.** Sprawcami są dostawcy i urzędnicy intendantury.

Nacyonalizm „istinno-ruski“ zwyciężył!

Petersburg. (Tel. wł.). Duma 182 głosami przeciw 165 **przyjęła artykuł 3 ustawy o ziemstwach na Litwie i Rusi, zawierający najbardziej jaskrawe ograniczenie żywiołu polskiego w ziemstwach,** bo procentowe ograniczenie liczby radnych ziemstwa narodowości polskiej, przez co sztucznie zapewniona jest przewaga radnych ziemstwa narodowości rosyjskiej bez względu na wolę wyborców.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 31 Maja.)

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie tendencya była silniejsza, jak na giełdzie wczorajszej. Poszukiwano za akcyami austryackiego Tow. kredytowego, „Alpinami“ i „Rima Murani“.

Nowy dyrektor policyi lwowskiej,

Lwów. (T. B.) „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Minister spraw wewnętrznych **poruczył kierownictwo dyrekcyi policyi lwowskiej radcy policyjnemu Drowi Józefowi Reinlenderowi.**

Zdrowie cesarza Wilhelma.

Berlin. (Tel. wł.) W stanie zdrowia cesarza Wilhelma nastąpiło już znaczne polepszenie, tak, że mógł odbyć przechadzkę po ogrodzie. Nie wolno jednak cesarzowi nosić obcisłych mundurów wojskowych. — Ubiera więc wolny mundur ułański.

Mianowania nauczycielskie.

Rada szkolna krajowa nadała posady nauczycieli w gimnazyach: Janowi Sierosławskiemu w Nowym Targu, Stefanowi Chciukowi w Mielcu, Wład. Janikowi w Nowym Sączu II, Ign. Steinowi w Krakowie (św. Jacka), Józefowi Wiśniowskiemu w Krakowie (św. Anny), Stefanowi Morawieckiemu (Myślenice), Janowi Witkowi w Nowym Sączu II Janowi Kukuczowi w Krakowie (św. Anny), Karolowi Dawidowskiemu w Krakowie (III). Mieczysł. Ziemnowiczowi w Krakowie (IV). Eug. Droździkowskiemu w Podgórzu, Ant. Suchońskiemu w Tarnowie II, Mieczysławowi Schreiberowi w Tarnowie (II), Mieczysł. Skibińskiemu w Krakowie (św. Jacka), Błażejowi Sławomirskiemu w Krakowie (V), Stan. Sułkowskiemu w Bochni; Dr Hermanowi Mojmirow w I szkole realnej w Krakowie; zamianowała rzeczywistymi nauczycielami zastępców nauczycieli w gimnazych: ks. Miecz. Skibińskiego w Jarosławiu, ks. Michała Wojtasia w Gorlicach, Klemensa Skiminę w Bochni, Antoniego Bryzka w Jarosławiu, Franc. Bogacza w Nowym Targu, Jana Franczaka w Sanoku, Bogusława Serwina w Bochni, Wincentego Wysockiego w Rzeszowie (I), Zygm. Wojtanowicza w Jarosławiu, Jana Braka w Myślenicach, Franc. Witkowskiego w Rzeszowie (II), Wład. Błaszkiewicza w Mielcu, Jana Dziedzica w Nowym Targu, Piotra Zielińskiego w Nowym Sączu (I), Zygmunta Kochańskiego w Mielcu; w szkołach realnych: Dr Aleksandra Łuckiego w Jarosławiu, Jana Pyrka w Krośnie, Erwina Schlingera w Żywcu, Piotra Feliksa w Tarnobrzegu; zamianowała prowizorycznym nauczycielem Maryana Kleczkowskiego w III gimn. w Krakowie.

„Fremdenblatt“ o zakusach rosyjskich w Galicyi. — Oficyalny „Fremdenblatt“ w artykule p. t. „Zasada interwencyi!“ rozważa obronę przez Stołypina rosyjskiego punktu widzenia podczas obrad nad projektem prawa o wprowadzeniu ziemstw w guberniach zachodnich. Dziennik pochwala poglądy „Rossji“ na niemieszanie się cudzoziemców do sprawy finlandzkiej, a następnie przechodzi do artykułu „Now. Wrem.“ w sprawie Rusinów galicyjskich. — Protestując energicznie przeciw „Now. Wrem“, „Fremdenblatt“ pisze: „Nie wiemy co właściwie „Nowoje Wremia“ ma na oku w swojej niejasnej pogróżce, w jaki sposób zamierza ono powstrzymać rząd austryacko-węgierski od przeprowadzenia austryackiej polityki państwowej w Galicyi i na Bukowinie z taką samą stanowczością i lekceważeniem protestów zagranicznych, z jakimi rząd rosyjski przeprowadza rosyjską ideę państwową. Co powie „Rossija“ o tej niesłychanie szczerej manierze wypowiadania myśli przez jeden z największych organów prasy rosyjskiej? Czy ona zadowoli się tylko pochwalaniem niemieszania się? Ależ tutaj mamy do czynienia nietylko z prostem mieszaniem się! Tu **otwarcie wzywają do oderwania swoich prowincyi od państwa austryacko-węgierskiego!** Jakże bardzo niewinne są te mieszania się, przeciw którym z zupełnem prawem występuje „Rossija“, w porównaniu z tą dziennikarską próbą oderwania prowincyi, która to próba nie może chyba być potępiona słabiej dlatego, że dokonali jej pewni piraci dziennikarscy przy pomocy środków niewłaściwych. Prosimy „Rossiję“, aby wypowiedziała swoje zdanie o tem. „Fremdenblatt“ następnie charakteryzuje metodę „Now. Wrem“., których nie można przeceniać. — Ponieważ „Now. Wrem.“ należy do najpoczytniejszych dzienników rosyjskich, artykułów wyzywających tego pisma nie można pominąć milczeniem“.

Nauki p. Kanarka.

Mówiono dawniej, że szlachcic polski nie może obejść się bez żyda i dziś, kiedy szlachcic polski, — ten prawdziwy szlachcic, — stał się postacią niemal legendarną, kiedy jego miejsce na wsi zajęli po części włościanie, na których czoło wysunęli się polityczni agitatorzy, tę tradycyę żydowską utrwalili chłopi politykujący, a raczej ich przywódcy. Więc naturalnie i p. Stapiński, jeszcze dotąd wódz ludowców, posiada także swojego żyda, którym się szczyci przy każdej sposobności. Jest to p. Kanarek ze Skowierzyna, który pod tą skromną nazwą pokojowego ptaka, kryje orle ambicye. Otóż p. Kanarek proteguje p. Stapińskiego i nawzajem jest przez niego reklamowany. O „zacnych dziełach“ Kanarka dowiadujemy się z pism, wydawanych przez p. Stapińskiego, a za to p. Kanarek sławi przy każdej sposobności czyny i prace trybuna ludowego.

Swego czasu rozpisywano się o p. Kanarku w dziennikach krajowych i wiedeńskich, z okazyi starania się przezeń o składnicę tytoniu w Tarnobrzegu i poparcia, jakiego za wierną służbę udzielał mu poseł Stapiński. P. Kanarek jest zatem osobistością znaną i należy już do politycznych działaczy, jest złonkiem partyi ludowej i stoi nawet na czele powiatowej organizacyi ludowców w powiecie tarnobrzeskim! Jako prawa ręka Stapińskiego, odczuwa boleśnie wszystkie niedole i porażki swego przyjaciela, nic zatem dziwnego, że gorszy go i przeraża fronda lwowska, która tak zuchwale nadweręża powagę trybuna. Swojej trosce dał głośny wyraz p. Kanarek w odezwie do „ludu polskiego“, w której w imię uczuć patryotycznych wzywa włościan, by pozostali wierni p. Stapińskiemu.

Nie wiemy czy odezwa ta wywrze skutek zamierzony, — czy „lud polski“ skruszy się i przejmie płomiennemi wyrazami p. Kanarka i pójdzie za jego głosem, — ale trudno oprzeć się uczuciu przykrego zdziwienia na widok tej interwencyi żydowskiej, podjętej z taką arogancyą i pewnością siebie! P. Kanarek uczy lud nasz patryotyzmu i wskazuje mu drogę, którą iść powinien!

Do tego doprowadził p. Stapiński przez swoją demagogiczną zawziętość i swój brutalny egoizm, że katolicki polski włościanin musi żyda uznawać za jednego ze swoich przywódców! Bo przecież p. Kanarek jest dygnitarzem partyi ludowej i filarem p. Stapińskiego, a p. Stapiński upoważnił go i zachęcił do występowania w roli opiekuna i przewodnika ludu.

Takie to groźne dla interesów narodowych bałamuctwo szerzy pan Stapiński, który tą smutną okrył się sławą, że dla własnej potrzeby, dla własnej ambicyi, przełamał szranki zabezpieczające lud polski od żydowskich wpływów. P. Stapiński jednak jest konsekwentny. Wołał on niegdyś bardzo głośno do chłopów: Precz z obszarnikami! potem precz z duchowieństwem! — dziś woła precz z inteligencyą! ale nigdy nie rzucił tego hasła przeciwko żydom. Nie pozwolili by mu zresztą na to pp. Kanarkowie, których on niby proteguje, ale od których w gruncie rzeczy zależy...

Taki jest los każdego demagoga, który odrzucił od siebie balast etycznych zasad...

W obronie przed karczmą żydowską.

Tendencya naszych władz, które — jak to już niejednokrotnie stwierdziliśmy — przy rozdawaniu koncesyi szynkarskich zamierzają powodować się nie korzyścią szerokich mas ludności, lecz głównie interesem garstki żydowskich rozpajaczy ludu — wywołała w całym kraju formalną panikę. Z rozmaitych stron otrzymujemy w dalszym ciągu alarmujące korespondencye w tej sprawie. Opuszczając z tych listów uwagi ogólne, nacechowane zawsze jednakowem oburzeniem, podajemy jedynie fakty.

Tak nap. z pow. Myślenickiego piszą nam:

Niestety, jak wszędzie, tak i w naszym powiecie opiekunowie nieoświeconego ludu, nie chcą „skrzywdzić biednego żyda“ i nadal usiłują pozostawić mu pole do... rozpijania i wyzyskiwania naszego ludu. Znam obszarnika, który wniósł podanie do c. k. starostwa aż o trzy konsensy i we wszystkich trzech podaniach przedstawił żydów, jako zastępców w wykonywaniu wyszynków. Znam drugiego obszarnika, który wniósł podanie o dwa konsensy i w obu wypadkach podał żydów za swych wyręczycieli. Miasteczko Jordanów na trzy konsensy po rozpaczliwej walce z żydziałymi radnymi nawet wśród inteligentników zaopiniowało aż dwóch żydów, z których jeden, wstrętna pijawka, był kilkakrotnie karany za przekroczenie ustawy szynkarskiej i oszustwa. Mówią, że grały tu rolę wpływy bardzo podejrzane. — To też wśród miejscowego mieszczaństwa, broniącego się od plagi żydowskiej, panuje wielkie oburzenie na „ojców miasta“. W sąsiednich wioskach, gdy uczciwi włościanie zrazu uchwalili, że nie potrzebują konsensu, namówieni przez żydów, napojeni i nakarmieni — za sprawą wójtów — oświadczyli się za żydami. Pewna osoba z „obszaru“ nawet prosiła, by poprzeć „jej kochanego, dobrego, biednego żydzinę“. Wobec takich faktów trudno zaiste będzie ten biedny lud ratować od ostatecznej ruiny.

Inny nasz korespondent, z Tarnowa, również przytacza ciekawe fakty „z pola walki o świętą karczmę“. I tam ludność miejscowa, jak może, tak broni się przed plagą żydowsko-szynkarską.

Mamy tu — pisze korespondent — karczmarza — żydka Leona (?) Gintla, który o ile wodził za nosy dawnych radnych, to nie może sobie rady dać z obecną Radą gminną, aby w jakikolwiek sposób uzyskać koncesyę szynkarską, podobnie jak Gittman Tryger, który kupował już w tym celu plac w środku wsi, lecz nie mogąc się wybudować z powodu trudności ze strony gminy, nabył u sąsiada domek wartości 300 K za 1600 K. Lecz Rada gminna rozkazała mu zabrać sobie materyał budowlany z placu gminnego i p. G. Tryger wolał 100 K zadatku stracić niż kupna dokończyć. O koncesyę zaś podał się p. Gintel i gosp, Jan Najdała“.

O ile starostwo będzie powodować się tylko ustawą, to nie będzie miało bynajmniej trudnego wyboru pomiędzy tymi dwoma kandydatami Bo o ile opinia Rady gminnej wypadła pochlebnie dla Najdały, o tyle odsłania wprost skandaliczne fakty z działalności żydowskiego kandydata obecnego karczmarza w Tarnowcu Leona Gintla. Oto wymowna treść uchwały gminnej:

„Rada gminna po przeprowadzeniu dyskusyi uchwala, iż Leon Gintel dotychczasowy karczmarz w gminie Tarnowiec, jest człowiekiem inteligentnym i w swym zawodzie fachowym, ale nie dającym żadnej gwarancyi i zaufania Radzie gminnej w Tarnowcu, iż po otrzymaniu koncesyi na przemysł gospodnio-szynkarski, będzie ten przemysł prowadził na korzyść tutejszej ludności z następujących powodów: 1. Dotychczasowa karczma, w której arendarzem jest obecnie p. L. Gintel, była zawsze miejscem rozpusty, pijaństwa i bójek. 2. P. L. Gintel nie przestrzegał godzin ustawowych przy zamykaniu szynku, czego dowodem jest akt karny od c. k. starostwa. 3. P. L. Gintel przetrzymuje niemoralną sługę Justynę Martykiewicz, która zamordowała swoje własne dziecko nieprawego łoża, łamiąc mu ręce i nogi i chowając je w rynnie w polu, jak się to okazało w śledztwie, za co była karaną 4 mies. więzieniem“.

Dalej uchwała gminna omawia nieodpowiednie położenie posesyi Gintla na prowadzenie tam szynku i kończy się słowami:

„Wobec tych stosunków Rada gminna wydaje jednogłośnie uchwałę, oświadczającą się zupełnie i bezwarunkowo przeciw nadaniu koncesyi gosp. szynkarskiej p. L. Gintlowi i uważać będzie nadanie tejże koncesyi za krzywdę wyrządzoną gminie Tarnowiec przez c. k. Starostwo, której gmina Tarnowiec nigdy zapomnieć nie potrafi i stanowczo przeciw niej zaprotestuje.“

Tak się przedstawia — kończy korespondent — cała sprawa i najprostszy rozum

przemawia, że żyd Gintel nie powinien otrzymać koncesyi, ale pytanie, co zrobi wobec tego c. k. Starostwo w Tarnowie? Czy uwzględni i uszanuje wolę gminy, dążącej do podniesienia duchowo i materyalnie ludności, czy pchnie 700 dusz w przepaść nędzy duchowej i materyalnej?

* * *

Przytoczone przez nas głosy z prowincyi i opinie rad gminnych wymownie ilustrują zdrowy odruch ludności wiejskiej — która wbrew woli swych oficyalnych opiekunów — chce ratować się przed zarazą i zgnilizną karczmy żydowskiej. W tych głosach mamy też niezbity, bo stwierdzony nie przez „antysemitów", lecz przez stronę najbardziej zainteresowaną dowód, jaką klęską i nieszczęściem dla ludu polskiego jest monopol żydowskich szynkarzy w naszym kraju. To też ludność wiejska przez swe reprezentacye gminne protestuje przeciw zamierzonemu przez nasze władze uprzywilejowaniu żydów przy rozdawnictwie koncesyi szynkarskich. Taki „przywilej" nie da się bowiem niczem usprawiedliwić, a jest zamachem na byt materyalny i moralny naszego ludu. I ten lud musi mieć tu głos decydujący. Samorząd nie jest przecie tylko igraszką w rękach starostów. I jeśli gminy nie chcą mieć we wsiach jaskiń pijaństwa i rozpusty, jakiemi są karczmy żydowskie, to nikt nie może i nie ma prawa im tego narzucać. Byłaby to bowiem nietylko zbrodnia, spełniona na duszy ludu polskiego, ale i jawne bezprawie.

Pruskie kłamstwa o Grunwaldzie

Gasiciele Gruwaldu mogą śmiało podać sobie prawice i złączyć je w braterskim uścisku, i ci, którzy przedgrunwaldzkie dni na szczytne i żmudne zadanie racyonalnej hodowli antygrunwaldzkich zarazków poświęcić pragną, i ci, co haniącą dla siebie rocznicę wiekopomnego zwycięstwa przez fałszywe, prawdę historyczną zaćmiewające przedstawienie rzeczy, poniżyć i osłabić usiłują.

Albowiem podczas gdy luminarze i świeczniki „serca Polski" łamią sobie głowy nad sposobem zaradzenia i przeszkodzenia tłumnemu zjazdowi w 500 letnią rocznicę, — Prusacy i domorośli hakatyści galicyjscy przychodzą im z rzetelną pomocą. To też w miarę zbliżania się 15 lipca, ataki na Grunwald zyskują na sile i bezczelności, stają się coraz częstszymi, coraz gwałtowniejszemi i przewrotnemi.

Przekonać się można o tem z dzienników i pism niemieckich, dla których rocznica Grunwaldu stała się istnym straszakiem. Nie szukajmy daleko. Wystarcza wziąć do ręki osławiony „Deutsches Volksblatt für Galizien" na pruskim żołdzie stojącą gazetę galicyjskich hakatystów. Pismo to kokietujące otwarcie rządy Wilhelma II, i jawny kontakt utrzymujące z obywatelami z nad Sprewy, przynosi w jednym z ostatnich numerów artykuł, w którym fałsz, obłuda i perfidya nie mniejszą jest od cynicznej bezczelności tonu, w jakim został napisany. Artykuł ten, koronujący wszystkie kłamstwa pruskie, jakie dotychczas o Grunwaldzie napisano, przytaczamy poniżej.

„Etyczne względy—pisze „Deut. Volksbl. f. Gal" — spowodowały pewnego polskiego (!) księdza (!) do zwrócenia się przeciw święceniu rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem i Tannenbergiem z całą ostrością.

W r. 1902 pismo narodowo-demokratyczne „Przegląd wszechpolski" wezwało Polaków do święcenia tej rocznicy, a wezwanie to znalazło oddźwięk i na Górnym Śląsku. Przeciw temu wystąpił pewien proboszcz polski z Górnego Śląska, który powołał swych parafian na świadków swego polskiego patryotyzmu i dowiódł, że zawsze był przeciwnikiem antypolskiej polityki rządu pruskiego. Ogłosił on otwarty list, w którym oświadczył, że jest to nad wyraz smutne, jeśli katolicy zamierzają obchodzić uroczyście rocznicę pogromu przez Kościół ustanowionego zakonu rycerskiego, który w Ziemi świętej opiekował się pielgrzymami i bronił i rozszerzał wiarę świętą. Ten zakon rycerzy Maryi Panny przeniósł się na ziemię pruską, pozostał wierny swoim zasadom (sic!) wniósł tu wyższą kulturę, pobudował kościoły i miasta, wyplenił pogaństwo, sprowadził osadników, podczas gdy polscy królowie, chociaż zwali się chrześcijanami, dostarczali poganom broni przeciw pobożnym braciom i zawierali z pogaństwem przymierza które imię polskie pokryły hańbą wobec całego świata (sic!).

„Dzięki łgarstwu pewnych „historyków i redaktorów polskich" obwiniono Zakon o okrucieństwa i srogość. Pewien sławny polski powieściopisarz (**Henryk Sienkiewicz**) napisał w swej powieści przeciw Zakonowi **więcej brudu i fałszów**, aniżeli Pascal i Eugeniusz Sue o Jezuitach".

O Jagielle pisze autor artykułu:

„W każdym razie Zakon krzyżowy nie dopuścił się tylu okrucieństw, ile ów król Jagiełło, który był poganinem, a ochrzcił się celem uzyskania korony polskiej.

„Człowiek ten usiłował za każdą cenę zniszczyć Zakon krzyżowy, a zwycięstwo grunwaldzkie było niczem innem, jak zemstą pogaństwa na bohaterskich rycerzach chrześcijańskich.

„Jagiełło sprowokował wojnę, której Zakon krzyżowy uniknąć usiłował. — Uczciwa chrześcijańska dusza nie może bez obrzydzenia wspominać tego króla.

„Czy pod Grunwaldem walczyła przeciw Krzyżakom chrześcijańska amia? pyta rzekomo ów ksiądz.

„Że była pogańską, dowiodła już w swym pochodzie — wszędzie **rabowała kościoły, znieważała hostye, paliła i niszczyła wsie i miasta**. Przymierze chrześcijańskiego państwa tj. Polski z poganami i Tatarami wywarło w całym świecie chrześcijańskim przygnębiające wrażenie".

Tak piszą Niemcy o Grunwaldzie.

Dodać należy, iż artykuł powyższy przedrukowały prawie wszystkie pisma hakatystyczne, podkreślając, iż głos, przedstawiający zwycięstwo Grunwaldzkie we „właściwem świetle", pochodzi od Polaka.

Jest to fałsz. „Kuryer Śląski" bowiem oświadcza, iż rzekomy list księdza polskiego jest tendencyjnym, świadomie przekręconym przez hakatystyczne pisma głosem księdza-Niemca, znanego zresztą szowinisty i germanizatora.

Artykuły podobnej treści nie są nowością. Świeżo np. pojawił się w „Schl. Ztg." dłuższy artykuł, w którym zajmuje się autor stanowiskiem, jakie zajmie Kościół wobec uroczystości grunwaldzkich. Zasadnicza treść owego artykułu zgadza się w osnowie z argumentami, które przytoczyliśmy powyżej. Autor dochodzi do konkluzyi, iż **niezwykłe oburzenie** musi wywołać fakt, iż Polacy starają się 500-letnią rocznicę zwycięstwa obchodzić w połączeniu z uroczystemi nabożeństwami kościelnemi.

Polemizować czy zbijać oszczercze napaści hakaty na Grunwald, byłoby wcale nie na miejscu. Tu bowiem, gdzie ma się do czynienia z świadomym fałszem i kłamstwem, nie pomogą żadne, choćby szeroko umotywowane argumenty i fakta, jakich mnóstwo dostarczają bezsprzecznie roczniki historyi. Hasła hakaty: „cel uświęca środki" nie zmieni nikt. Celem tym zaś jest poniżenie rycerstwa polskiego, gromiącego zaborcze zastępy Krzyżactwa i zredukowanie pogromu Niemczyzny do marnego, liczebną li tylko siłą uzyskanego zwycięstwa polskich barbarzyńców nad cywilizacyjnym i chlubnie na kartach historyi zapisanym Zakonem...

Łodzie podwodne.

Z racyi zatonięcia czółna podwodnego „Pluviose".

Częściej, aniżeli w innych flotach wojennych, zdarzają się nieszczęśliwe wypadki łodziom podwodnym floty francuskiej. Nie brak ich jednak ani w angielskiej (A 8, A 6, A 1), ani też w włoskiej („Foca") lub amerykańskiej (Moccasin) flotylli podwodnej. Właściwego powodu częstszych wypadków w Francyi — pisze „Zeit" — nie należy przypisywać ani mniejszej pewności typu francuskiego, ani też załodze łodzi podwodnych. „Gdzie się rąbie drzewo, tam lecą drzazgi". Właściwych powodów należy szukać w żywej czynności 98 francuskich łodzi podwodnych i w fakcie, że kierują niemi bardzo ryzykownie.

Pożałowania godna najświeższa katastrofa jest niezbadaną co do właściwych przyczyn. Dotychczas nie wiadomo, czy ją spowodowało niedokładnie obliczone i błędnie przeprowadzone zanurzanie się, czy też nieprzewidziane zepsucie się steru podwodnego.

Niedawno można było przeczytać sprawozdanie współpracownika wojskowej i marynarskiej „Zeit", z podróży, jaką odbył łodzią podwodną U III. będącej własnością austryackiej marynarki wojennej. Wyraził się w niem z wielkiem uznaniem dla żelaznej i świadomej obowiązku dyscypliny załogi podwodnej przy świadomości bezustannego niebezpieczeństwa, z powodu choćby najdrobniejszej przyczyny. Gdy przed dwoma miesiącami się zanurzyła niespodzianie jedna z austryackich łodzi podwodnych do głębokości 42 metrów i nie mogła się natychmiast wznieść, nie było w niej słychać żadnego głosu, prócz głosu oficera komenderującego. — Każdy żołnierz stał jak przykuty na wyznaczonem mu miejscu, wyczekując rozkazów co do akcyi ratunkowej, która dzięki przezorności oficera dowodzącego udała się w zupełności.

Przedewszystkiem spowodowano wzniesienie się drogowskazu telefonicznego jako sygnału niebezpieczeństwa, zamknięto przednie drzwi szczelnie, hermetycznie, odrzucono tram ułatwiający zanurzanie i wypróżniono komórki jedną po drugiej z wody, służącej za balast. Załoga, najdokładniej pouczona o wszystkich wypadkach, dokonywała spokojnie i uważnie próby wzniesienia się. Pomimo wielu strasznych minut, które decydowały o życiu i śmierci, udało się przecież załodze wydostać na powierzchnię wody po upływie 30 minut, bez narażenia się dyscyplinie i wykonując ściśle przypadające każdemu zadanie służbowe. Cały przebieg wydawał się uplanowanem ćwiczeniem. Urządzenie austryackich łodzi podwodnych jest tak skonstruowane, że mogą one pozostawać na głębokości 60 metrów przez trzy dni, pozostawiając zawsze nadzieję uratowania załogi. Wspaniała i wzbudzająca podziw książka majora artyleryi francuskiej Drianta p. t. „Dwa dni w zatopionej łodzi podwodnej, osobiście przeżyte i świadków naocznych wrażenia", dozwala na wiele przypuszczeń, przynoszących zaszczyt marynarce francuskiej. Braku odpowiedzi na sygnały pukane nie należy sobie źle tłumaczyć. Jeżeli bowiem załoga jest ścieśnioną w jednym oddziale, to nie może słyszeć pukania albo też nie jest w stanie dać odpowiedź dosłyszalną. Nie jest to jednak znakiem, by wewnątrz łodzi wygasło życie.

Cały świat, nawet nie wyłączając kół marynarskich, odnosi się do marynarki podwodnej z wielką sympatyą, ale też nie z mniejszym podziwem. Marynarze czółen podwodnych są bohaterami, którzy w czasie pełnego pokoju narażają swe życie, by ćwiczeniami podwodnemi służyć swej broni. Cześć ich odwadze mezkiej i ich przysłowiowemu zaparciu samego siebie.

GABRYELSKA, Krzysztofory, Kraków
Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne.
Instrumenty używane od cen najniższych.

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę Nikodema męczennika; pojutrze we czwartek Erazma biskupa.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 3 minut 38; zachód przypada o godz. 7 min. 37; długość dnia godzin 15 minut 59

Urlopy dla żołnierzy na czas żniw. Ministerstwo wojny wydało na ten rok ogólne dyrektywy co do urlopów dla żołnierzy na czas żniw, przyczem pozostawiło powzięcie szczegółowych postanowień komendom i zakładom wojskowym, które mają się w tej sprawie porozumieć z władzami politycznemi, a względnie z organizacyami rolniczemi. Zasadnicze postanowienia odnośnego rozporządzenia ministerstwa wojny są następujące: należy synom rolników, pełniącym służbę wojskową, udzielać urlopów na czas, kiedy w gospodarstwie sił roboczych najwięcej potrzeba. Urlop nie powinien na ogół trwać dłużej jak trzy tygodnie. Prośba o urlop ma być przedstawiona w zwykłej służbowej drodze, tz. przy raporcie. Urlopnicy mają przez czas urlopu nosić strój cywilny. Są oni uprawnieni do korzystania z tych samych zniżek na kolei, jakie przysługują osobom wojskowym. Urlopnicy nie są skrępowani co do miejsca pobytu, jednakże nie będzie się udzielało urlopów do miejscowości, nawiedzonych epidemią. Prośby o urlop mają być uwzględnione w następującym porządku: Do urlopu na czas żniw mają prawo przedewszystkiem: a) właściciele lub dzierżawcy gospodarstw rolniczych, jakoteż ich synowie, zięciowie lub wnukowie, którzy nie są uprawnieni do korzystania w całej pełni z postanowień § 34 (jako utrzymujący rodzinę); potem b) wogóle synowie, zięciowie i wnukowie właścicieli lub dzierżawców średnich i drobnych gospodarstw włościańskich; a w końcu c) robotnicy rolni, a z pośród nich mają być przedewszystkiem ci uwzględnieni, którzy już trzeci rok pełnią służbę wojskową.

Kraków, dnia 31 maja.

Nabożeństwo 40 godzinne. W piątek, dnia 3 czerwca, jako w uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego, rozpocznie się w kościele Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego 40-godzinne nabożeństwo przez 3 dni. Popołudniu o godzinie wpół do 6 będą nieszpory. Na zakończenie, t. j. w niedzielę o godzinie 5 będą nieszpory z kazaniem, które wypowie X. prałat Krupiński.

Akademia Maryańska, urządzona w „Czytelni katolickiej polskiej" w Krakowie, z okazyi Koronacyi Cudownego obrazu na Jasnej Górze, zgromadziła w ubiegłą sobotę w lokalu Towarzystwa poważne grono członków i gości.

Sala była była pięknie umajona zielenią, a wśród światła widniał majestatyczny Obraz Przenajświętszej Pani Częstochowskiej.

Delegat Czytelni na Koronacyę p. Tadeusz Fopp, przedstawił w żywych słowach wrażenia doznane na uroczystości, skreślił historyę Cudownego obrazu i objaśnił kościelne znaczenie uroczystości, wreszcie okazał zajmujące zdjęcia fotograficzne tej uroczystości.

Dr Kazimierz Lubecki, tajny podkomorzy Ojca św. i prezes Czytelni, odczytał referat przeznaczony na wszechświatowy kongres maryański w Solnogrodzie, p. t. „Cor Mariae spes mea". Na tem to przysłowiu króla Jana III. Sobieskiego, osnuł mowca swoje wywody o Czci Maryi w Polsce.

Na zakończenie odśpiewali państwo Stanisławowie Bursowie pieśni maryańskie.

„Akademia Maryańska" była u nas pierwszym oddźwiękiem wspaniałej uroczystości na Jasnej Górze.

Wiec słuchaczek uniwersytetu. Słuchaczki krakowskiego uniwersytetu zwołały na wczoraj wieczór do sali Kopernika w gmachu uniwersyteckim wiec ogólno-akademicki.

Wiecowi przedłożyły słuchaczki memoryał omawiający ograniczenie kobiet w wyższych studyach. Memoryał zawiera między innemi żądania: 1) Rozszerzenia istniejących gimnazyów żeńskich oraz zakładania nowych. 2) Dopuszczenia kobiet na wydział prawniczy, politechnikę i akademię rolniczą. Specyalny nacisk położono na różne, nieusprawiedliwione ograniczenia, dotykające kobiety obce poddane, mianowicie słuchaczki z maturą rządową rosyjską, a nawet z niektórych prywatnych szkół w Królestwie Polskiem, nie posiadają praw na uniwersytetach austryackich. Kobiety natomiast posiadające nawet maturę austryacką, o ile są obcemi poddanemi, nie są wcale dopuszczane na wydział medyczny, a na filozoficzny zapisywać się mogą w charakterze zwyczajnych słuchaczek jedynie za pozwoleniem ministerstwa oświaty. Następnie z porządku dziennego omawianą była sprawa stypendyów uniwersyteckich, które zarezerwowane są dotychczas dla słuchaczy.

Uchwalono wysłać memoryał do ministerstwa oświaty.

Z teatru miejskiego. Występy gościnne p. Honoraty Leszczyńskiej, które doznały tak wyjątkowego powodzenia w Krakowie, dobiegają do końca i nie mogą być przedłużone, znakomita artystka wyjeżdża bowiem na gościnne występy do Lwowa. Po raz przedostatni wystąpi p. Leszczyńska we środę w „Madame sans-gene" a w czwartek po raz ostatni w świetnej i pełnej humoru krotochwili Macchiavela „Mandragora".

Z teatru ludowego w Parku krakowskim. Najnowszą operetką, która zdobyła sobie prawo dłuższego powodzenia jest „Jadzia do wszystkiego". Daną będzie ona dziś z Jadwigą Brzozowską i Adolfem Poleńskim w rolach głównych.

„Posłaniec 6666", przyjęty bardzo życzliwie przez prasę i publiczność, granym będzie we środę.

Wielkie zaciekawienie budzą „Ułani księcia Józefa", wspaniała farsa ze śpiewami i tańcami, w których biorą udział pp. Zielińska, Gawlikowska, Gajewska, Górska, Kolman, Rozwadowska, Orlicz, Poleński, Jarmiński, Szarkowski, Turski, Szkudelski i inni. „Ułani" grani będą cztery dni z rzędu. Premiera we czwartek.

W przygotowaniu „Colombina" i „Bęben" z Adolfiną Zimajer i Heleną Rapacką.

Wieczór wokalny szkoły śpiewu prof. Aleksandra Bandrowskiego, z którego czysty dochód przeznaczono na „Dar Grunwaldzki", wzbudził wśród publiczności naszej ciekawość i zainteresowanie. Akompaniatorem tego bogatego i niezwykle doborowego programu będzie p. Bolesław Wallek-Walewski, znany i ceniony, a zawsze chętny i ofiarny. Szczytny i każdemu miły cel, któremu cały czysty dochód poświęcono, niezawodnie ściągnie liczne zastępy znanej z szlachetnej ofiarności publiczności naszej do sali Starego Teatru w dniu 3 czerwca.

Program jubileuszu prof. Pareńskiego, który przypada na jutro (1 czerwca) jest następujący: O godz. 11 rano uczczenie jubilata przez lekarzy szpitalnych w gmachu szpitala św. Łazarza, o godz. 6 wieczorem uroczyste posiedzenie w gmachu Tow. lekarskiego (ul. Radziwiłłowska) poczem odbędzie się wspólna wieczerza.

Organizacya Zakładu czyszczenia miasta. Z pod pióra pp. Dra Janiszewskiego, fizyka miejskiego, Dra Sikorskiego, naczelnika miejskiego Biura statystycznego i ś. p. inżyniera Wilhelma Gałuszki, kierownika oddziału drogowego budownictwa miejskiego — wyszła osobna książka, poświęcona sprawie organizacyi Zakładu czyszczenia miasta. Autorowie książki przedsięwzięli fachowe studya i podróże do większych miast Austryi, jak Berna i Gracu i na podstawie zebranych tu i ówdzie spostrzeżeń i materyałów — ułożyli projekt organizacyi. Według przygotowanych propozycyi, zarząd Zakładu czyszczenia miasta ma być na przyszłość powierzony oddziałowi drogowemu budownictwa miejskiego, zorganizowanemu według systemu berneńskiego, z odpowiednimi urzędnikami i własnym naczelnikiem. W dalszym ciągu proponują autorzy książki zbudowanie miejskiego zakładu palenia śmieci i zawarcie układu z dyrekcyą policyi, zobowiązującego straż policyjną do czuwania na czystością i porządkiem w mieście.

Kadencya czerwcowa sędziów przysięgłych rozpoczyna się jutro (1 czerwca) rozprawą przeciw Wincentemu Wójtowiczowi i tow., oskarżonym o nadużycie władzy. Rozprawa ta jest echem zajścia w Niepołomicach, które rozegrało się zeszłego roku w lipcu, w czasie którego policyant miejski Wójtowicz przyaresztował lekarza wojskowego. Rozprawie przewodniczyć będzie radca Obtułowicz.

Dalszy rozkład rozpraw jest następujący: 2 czerwca Józef Gutowski o obrazę czci — przewodniczący radca Jasiewicz; 3 i 4 czerwca Ferdynand Wolf, urzędnik pocztowy, oskarżony o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej (otwieranie listów) — przew. radca Trzaskowski; 6 czerwca Sebastyan Woźnica o zbrodnię kradzieży — przew. radca Grodyński; 7 czerwca Stanisław Kwaśniewski o zbrodnię zabójstwa — przew. radca Pelz; 8 czerwca Jakób Brenner i spólnicy o zbrodnię oszustwa — przew. radca Ferens; rozprawa ta rozpisaną została na 4 dni; 13 czerwca Franciszek Ciuryło, urzędnik pocztowy, o zbrodnię nadużycia władzy urzęd. (otwieranie listów amerykańskich) — przew. radca Obtułowicz; 15 czerwca Józef Chodorowski i spólnicy o zbrodnię podpalenia — przew. radca Pelz. Terminy dalszych rozpraw będą później. Między niemi odbędą się rozprawy o zbrodnię oszustwa przeciw Infeldom i zabójstwo czeladnika masarskiego ś. p. Wacława Brzeziny podczas strajku masarskiego. Jako winny na ławie oskarżonych zasiądzie czeladnik masarski Kubicki.

Biura Wydziału III b (aprowizacyjnego) tudzież Komisaryatu targowego i biuro weterynarza — zostały przeniesione do lokalu przy ul. Grodzkiej L. 29, II p.

Kongres mieszkaniowy. Na wczorajszem posiedzeniu międzynarodowego kongresu mieszkaniowego w Wiedniu wybrano między innymi członkiem prezydyum także prezydenta m. Krakowa, Dra Leo. Dr Leo przewodniczył wczoraj obradom kongresu.

Telefon Kraków-Tryest. Dyrekcya poczt oznajmia, że z dniem 10 czerwca zaprowadzo-

---

JERZY ŻUŁAWSKI.

STARA ZIEMIA.

10 POWIEŚĆ.

IV.

Z pociągu błyskawicznego Sztokholm-Aszuan wysiadła młoda dziewczyna o jasnych włosach i dużych ciemno-błękitnych oczach, patrzących na świat jakby z dziecięcem jeszcze zdumieniem... Postępował za nią, niosąc w ręku drobne walizki, siwy, ale czerstwy jegomość o wyłupiastych nieco oczach w twarzy zarazem patryarchalnej, chytrej, tępej i poczciwej. Niewygodnie mu było w stroju, wedle najświeższej mody skrojonym, do którego snadź nie przywykł i czuł się trochę zmęczonym uporczywie graną rolą młodzieńca, chociaż starał się nie okazywać tego po sobie.

Do dziewczyny, ledwo stanęła na dworcu, przybiegł żywo sam dyrektor największego hotelu: Old-Great-Cataract-Palace — i z pełnym godności pokłonem wskazał jej ręką oczekujący samochód elektryczny:

— Apartamenty są od wczoraj przygotowane, — rzekł z lekkim wyrzutem w głosie:

Dziewczyna się uśmiechnęła.

— Dziękuję, kochany dyrektorze, iż się sam trudziłeś, aby mnie powitać, ale ja do prawdy wczoraj przybyć nie mogłam. Wszak telegrafowałam.

Dyrektor skłonił się znowu.

— Wczorajszy wieczór odwołano.

Mówiąc to, wskazywał znów ręką pojazd czekający.

— Ach nie! — rzeczy tylko moje zabierzcie... Pan ma gdzieś kwity, — zwróciła się do towarzysza. — Ja pójdę piechotą. Nieprawdaż panie Benedykcie? Będzie przyjemnie. To tak niedaleko.

Rześki staruszek bąknął coś pod nosem, szukając kwitów po kieszeniach, a dyrektor cofnął się dyskretnie, usiłując nie okazać zgorszenia. Sławna Aza mogła mieć fantazye nawet tak nieprawdopodobne, aby chodzić piechotą.

Śpiewaczka, minąwszy kolejowe zabudowania, szła żwawo aleją, nizkiemi palmami wysadzoną. Z lubością wciągała w piersi słodkie powietrze skłaniającego się dnia wiosennego. Dzisiaj rano, w futra ciepłe otulona, wsiadała do wagonu w Sztokholmie, — w ciągu kilkunastu godzin przeleciała tunelem po pod morze Bałtyckie i wszerz przez Europę i znowu tunelem pod wodami Śródziemnego morza i przez wschodnią krawędź Sahary — i oto, nim słońce zaszło, patrzy na nie z brzegu Nilowego, wyciągając z rozkoszą w cieple młode, gibkie członki, długiem siedzeniem nieco zdrętwiałe.

Szła, rada z ruchu, tak szybko, zapominając o swym towarzyszu, który zaledwie mógł jej nadążyć, że nie spostrzegła nawet, jak się znalazła przed ogromnym hotelem. Przygotowano jej pokoje na uprzywilejowanem najwyższem piętrze z szerokim widokiem na zalew Nilu, który niegdyś, przed wiekami, za młodu rzucał się tutaj ze skał kaskadą, zgubioną obecnie w podniesionej tamami wodzie, użyźniającej pustynną ongi okolicę...

Siadając do liftu, spytała o kąpiel — była naturalnie gotowa. Do stołu kazała podać za dwie godziny w własnej jadalni, nie chcąc schodzić do wspólnej sali.

Poleciwszy panu Benedyktowi czuwanie nad służbą, znoszącą pakunki, zamknęła się zaraz w swej sypialni i odprawiła nawet garderobianę. W ścianie obok łóżka były drzwi do łazienki; otworzyła je szeroko i poczęła się zwinnemi rękoma sama rozbierać. W bieliźnie już siadła na sofie i twarz podparła dłonią. Duże oczy jej straciły wyraz dziecięcy, upór jakiś niezłomny wyjrzał z nich twardym, zimnym połyskiem i zaciął drobne usta purpurowe. Dumała chwilę...

Szybkim rzutem zerwała się i podbiegła do telefonu, po przeciwnej stronie łóżka umieszczonego. Zadzwoniła gwałtownie.

— Proszę mnie połączyć z centralną stacyą telegrafów europejskich...

Nadsłuchiwała jakiś czas w milczeniu.

— Tak. Dobrze. Tutaj Aza. Gdzie jest doktór Jacek obecnie? Proszę sprawdzić.

W kilka sekund jej odpowiedziano:

— Jego Ekscelencya Naczelny Inspektor sieci telegraficznej Stanów Zjednoczonych Europy znajduje się teraz w swem mieszkaniu w Warszawie.

— Proszę o połączenie i znak...

Rzuciła słuchawki i przeszła znów ku sofie, wyciągając się na miękkich poduszkach z podwiniętemi pod głowę rękami. Uśmiech dziwny rozchylił teraz jej usta, oczy, zapatrzone w strop, błyszczały.

Lekki odgłos dzwonka przywołał ją znowu do aparatu.

— Czy to ty jesteś, Jacku?

— Tak, to ja.

— Jestem w Aszuan.

— Wiem. Miałaś tam być już wczoraj.

— Nie byłam. Nie chciałam, aby się wczorajszy wieczór odbył.

— Tak?

— Nie spytasz, dlaczego?

— Hm...

— Przecież ty wczoraj miałeś doroczne zebranie Akademii...

Chwyciła szybko wyciągniętą ręką mały notatnik z kości słoniowej, który — rozbierając się — na krzesło obok porzuciła i spojrzawszy na zapisek, pospiesznie z jakiegoś dziennika po drodze zrobiony, mówiła dalej:

— O godzinie 8 wieczorem, w Wiedniu. Miałeś mówić o...

Nie mogła przeczytać niewyraźnie napisanego słowa, więc rzuciła notatnik i dokończyła z lekkim wyrzutem w głosie:

— Widzisz, ja wiem!

— Więc cóż?

— Nie byłbyś mógł być obecnym. Koncert odbędzie się jutro.

— I jutro ja nie będę.

— Będziesz!

— Nie mogę.

— Wszakże samolotem w parę godzin...

— Więc nie chcę.

Zaśmiała się głośno, srebrzyście.

— Chcesz! O, jak ty chcesz, Jacku.. I będziesz. Do widzenia! Nie... jeszcze... Jesteś? Wiesz, co ja robię w tej chwili?

— Jest pora obiadowa. Siądziesz wkrótce do stołu.

— Nie. Idę do kąpieli! Nie mam już prawie nic na sobie...

Rrzuciła ze śmiechem słuchawki i zdarłszy jednym ruchem rąk z siebie koszulę, skoczyła do wanny marmurowej.

Pan Benedykt tymczasem, odprawiwszy służbę, począł jeszcze raz troskliwem okiem przeliczać złożone pakunki. Było wszystko w najzupełniejszym porządku. Przeszedł teraz do swojego pokoju, który go zaraz na wstępie zaniepokoił. Wydał mu się zbyt wielkim i ozdobnym. Szukał przez pewien czas cennika oczyma po ścianie, a gdy go nie mógł znaleźć, zadzwonił.

Wchodzącego lokaja zapytał o cenę. Służący spojrzał zdumiony: takie pytania nie były w zwyczaju w „Old Great Cataract-Palace", mimo to jednak odpowiedział z szacunkiem, wymieniając kwotę istotnie wysoką.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jedyny chrześcijański magazyn: Wł. Tomaszewski
Kraków, Rynek l. 16. u wylotu ul. Grodzkiej.

Lampy elektryczne naftowe spirytusowe, Porcelana zwykła i zbytkowna, Szkło stołowe i luksusowe, Srebro Christofli. w wielkim wyborze. — Na składzie utrzymuje herbatę w cenie od K. 3·20 do K. 8. — Urzędnikom Związku Ekonomicznego udziela 10—15% rabatu.

ną zostanie relacya telefoniczna między Krakowem a Tryestem. Należytość za zwykłą trzyminutową rozmowę telefoniczną wynosić będzie 4 korony.

Na obchód grunwaldzki na ręce Magistratu złożyły Wydziały powiatowe w Stryju, Śniatynie i Stanisławowie każdy po 200 K.

Walne zgromadzenie Tow. Miłośników historyi i zabytków Krakowa odbędzie się we czwartek dnia 2 czerwca 1910 r. o godz. 5 wieczorem w sali posiedzeń Izby handlowej (ul. Długa L. 1). Porządek: 1) Odczytanie protokołu, 2) Sprawozdanie za rok 1909, 3) Wybór Wydziału, 4) Odczyt Dra Stanisława Kutrzeby: „Z dziejów Rzeczypospolitej krakowskiej“, 5) Wnioski i interpelacye członków.

Zjazdy koleżańskie. Podpisani zawiadamiają kolegów, którzy w roku 1890 zdali maturę w gimnazyum III. w Krakowie, że w dniu 14 lipca b. r. odbędzie się jako w 20-letnią rocznicę zjazd. Punkt zborny o godzinie 10 przed południem na plantach przed Uniwersytetem Jagiellońskim, w razie deszczu zaś wewnątrz Uniwersytetu. Odpowiedź na ręce Dra Franciszka Mussila, adwokata w Krakowie, ul. Karmelicka l. 15. Dr Batko Józef, Dr Franciszek Mussil. Dr Nycz Ignacy.

Wszystkich kolegów, którzy w r. 1890 ukończyli gimnazyum w Rzeszowie, upraszamy o podanie swoich adresów. Bieńkowski Ludwik, Rzeszów. Gawryś Tadeusz, Przemyśl. Dr Zimermann Oskar, Rzeszów.

Opłatki kościelne wyrobu krajowego z fabryki p. Niewidowskiego w Wadowicach są już tak udoskonalone, iż mogą istotnie zadowolić nawet najwybredniejsze wymagania. To też Koło Pań „Straży Polskiej“, które samo niegdyś zainicyowało tę sprawę, a nie chcąc czynić konkurencyi zapowiadającej się fabryce, zaniechało tej akcyi i z całem uznaniem podnosi sprawność fabryki, która w krótkim stosunkowo czasie tak udoskonaliła swe wyroby.

Zwraca się zatem do Wielebnego Duchowieństwa, a także i interesowanych Kupców z usilną prośbą, aby zgodnem popieraniem tego przemysłu dopomogli do rozwinięcia i rozszerzenia fabryki. Właściciel tejże bowiem zamierza wprowadzić wyrób opłatków aptecznych sprowadzanych rokrocznie za przeszło 200.000 K do kraju.

Msza św. na intencyę Arcybractwa Adoracyi Przen. Sakramentu, odprawioną zostanie we czwartek dnia 2 czerwca o godz. 8 mej w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku.

Posiedzenie Tow. Ogrodniczego krak. odbędzie się dnia 1 czerwca o godz 6 wiecz. w sali chem. Uniwersytetu Jagiell. Na porządku dziennym wykład p. Klusa „O fuksyach“.

Biura Kongregacyi kupieckiej m. Krakowa wraz z biurem pośrednictwa pracy w zawodzie handlowym mieszczą się od dn. 1 czerwca w domu przy ul. św. Jana L. 14, na I. piętrze.

Kinematograf przy placu Wielopole przedłuża przedstawienia, w program których wchodzą zdjęcia z pogrzebu króla Edwarda jeszcze na 4 dni t. j. do niedzieli dnia 4 czerwca.

Pogoda. Dnia 30-ego maja termometr doszedł od +11·0 do +21·2 C., barometr podnosił się.

Dnia 31-ego maja o godzinie 7-mej rano stan barometru 738·0 mm., termometru +14·8 C., wiatr: zachodnio-północno-zachodni.

Kronika zamiejscowa.

Konkurs na posadę zastępcy dyrektora rozpisuje Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie, ustawowy Zakład emerytalny zastępczy, z terminem do 30 czerwca b. r. Bliższe szczegóły w dziale ogłoszeń.

Kopiec Grunwaldzki. Na historycznym wzgórku w Niepołomicach, skąd Władysław Jagiełło odbywał przegląd zwycięskich wojsk z pod Grunwaldu, zamierza patryotyczne społeczeństwo usypać kopiec pamiątkowy.

Komitet obywatelski w Niepołomicach przygotował odpowiedni teren, a „Straż Polska“ w Krakowie urządza publiczną wycieczkę i zaprasza wszystkich, którzyby pragnęli wziąć udział w tej narodowej manifestacyi.

Komitet „Straży polskiej“ postarał się o wszelkie możliwe udogodnienia, jakoto: komunikacyę, bufet i zniżkę. Wycieczka wyruszy z Krakowa w najbliższą niedzielę dnia 5 czerwca pociągiem osobowym o godz. 3 popoł. do Podłęża. Tam oczekiwać będą furmanki do Niepołomic (3 klm.).

W sali lub na boisku „Sokoła“ w Niepołomicach odbędzie się krótki Wiec narodowy, na którym wygłoszą przemówienia prof. Michał Magiera i Dr Kazimierz Lubecki, poczem nastąpi sypanie kopca.

Przy sposobności zwiedzi się wspaniały renesansowy zamek, który był letnią rezydencyą królów polskich, oraz starą gotycką farę. W miarę możności urządzi się wieczorem przechadzkę po puszczy niepołomickiej. Powrót nastąpi o godzinie 10 wieczorem z Podłęża. Przyjazd do Krakowa o godzinie 10 m. 40.

Adres „Straży Polskiej“ Floryańska 1.

Zgłoszenia od 10 do 1 popoł. i od 4 do 6 wieczór.

Ku uczczeniu rocznicy grunwaldzkiej urządzono dnia 5 maja w Malanie (powiat rzeszowski) wielki pochód przy udziale tysiąca uczestników. Zasadzono pamiątkowo drzewo i usypano kopiec, w który wpuszczono głaz z napisem: „Grunwald 1410—1910“. Po poświęceniu drzewa przez miejscowego X. proboszcza, wygłosił okolicznościową przemowę nauczyciel p. Ryb, poczem odśpiewali uczestnicy uroczystości szereg pieśni patryotycznych.

Honorowe obywatelstwo m. Bochni. Wczoraj wręczyła deputacya m. Bochni dyplom honorowy obywatelstwa szefowi sekcyi p. Gałeckiemu, który przyjął w swojem pomieszkaniu w Wiedniu deputacyę w osobach burmistrza Bochni p. Maissa, p. Hanusza i posła bocheńskiego p. Ruebenbauera. Wraz z deputacyą wzieli udział w przyjęciu: minister skarbu Dr Biliński, minister Dulęba i Dr Korytowski, oraz prezydyum Koła polskiego złożone z posłów Głąbińskiego, Czajkowskiego, Stapińskiego i Świertni.

Pożar Trześniowa. Dnia 23 bm. spłonęło we wsi Trześniów (pow. brzozowski) przeszło 100 domów mieszkalnych. W płomieniach straciło życie 3 dzieci.

Zaginione dzieci. Przed kilku dniami zginęło w Tenczynku około Krzeszowic czworo nieletnich dzieci, Albin Baran lat 9 i 3 braci Wiosiów w wieku od 6—11 lat. Stroskani rodzice zwracają się na tej drodze do osób, któreby mogły podać ewentualne miejsce pobytu zaginionych z prośbą o przesłanie informacyi pod adresem Jana Barana, robotnika w Tenczynku.

Żydowska prowokacya w kościele. Dnia 28 maja aresztowano w Przemyślu żyda Chaima Leibowitzera za gorszące awantury podczas nabożeństwa majowego.

Zlot „Siczy“ w Stanisławowie odbył się w niedzielę przy udziale kilku tysięcy ludzi. Na zlot przybyli delegaci z Czech, Bułgaryi i Serbii etc. Do zamierzonej przed więzieniem Siczyńskiego demostracyi nie przyszło z powodu skonsygnowania wojska.

Aresztowanie groźnych włamywaczy. Ze Lwowa telefonują nam: Policya aresztowała Jana Mertensa i Antoniego Rejala, sprawców wielkiej kradzieży dokonanej w kwietniu na szkodę złotnika Badowskiego, na kwotę 25.000 koron. Aresztowano dalej matkę Rejala, siostrę Helenę i jej narzeczonego Jasnogórskiego, którzy sprzedawali i zastawiali kosztowności.

Czesi a „Schulverein“. Jak donosi „Dziennik Cieszyński“ czeski wydział w Radwanowicach uchwalił przyznać 600 K subwencyi utrzymywanej przez „Schulverein“ niemieckiej szkole w Polskiej Ostrawie.

Sprawa ks. Druckiego-Lubeckiego. Ciekawą i charakterystyczną z wielu względów sprawę rozpatrywał przed kilku dniami sąd w Pińsku. Oskarżony był młody, zamożny ziemianin, ks. Franciszek Drucki-Lubecki, właściciel Porochońska — o wykroczenia, przewidziane w artykułach 129 i 122 kodeksu karnego.

Sprawa była mu wytoczona za to, że dnia 20 maja 1906 r. w Pińsku, w domu matki księcia, za zezwoleniem władzy policyjnej odbywała się narada nad wyborami posła do Dumy, na której książę wygłosił mowę, jak zanotowały władze — „występną“, bo mającą na celu obalenie ustroju państwowego. Świadków wezwano dwudziestu, z tej liczby sześciu nie stawiło się. Świadczono lękliwie. Ogólne oburzenie publiczności wywołała mowa świadka prawnika, p. Brenna. „U sędziego śledczego, zaczął p. Brenn, nie mogłem mówić, co myślałem, bo się bałem, by mnie nie uważano za szpiega, bałem się utraty życia, lecz teraz, gdy czas terroru przyszedł, mogę mówić śmiało“... P. Brenn świadczył, że chyba większego rewolucyonisty — jak książę — nie było i że on to podburzał ogół do obalenia ustroju. W czasie rozważania sprawy książę Drucki-Lubecki się odezwał: „Mimo to, że jestem obywatelem i mam 25.000 dziesięcin ziemi, jednak jestem przekonany, że ziemię trzeba oddać tym, co na niej w pocie czoła pracują“. Na zakończenie piękną mowę wygłosił mecenas Wróblewski, niestety, nie mogła ona korzystnie wpłynąć na sprawę. To też po krótkiej naradzie sąd zawyrokował: Książę Drucki-Lubecki osądzony na dwa lata fortecy i utratę niektórych praw (już wcześniej pozbawiono go godności ochmistrza).

Ze świata.

Ruch wyborczy na Węgrzech. Jak wiadomo dnia 1 czerwca odbędzie się około 300 wyborów do sejmu węgierskiego. W wielu okręgach przyszło do krwawych bójek. Dotąd zabito w walce wyborczej 10 osób. Wobec wielkiej ilości kandydatów przyjdzie prawdopodobnie w wielu okręgach do ścisłych wyborów. Z Galicyi i Bukowiny sprowadzono wiele wojska i żandarmeryi.

Z Krakowa odjechało kilka batalionów 20 i 56 p. p. Także ze Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola wyruszyło na Węgry wojsko celem utrzymania porządku.

Choroba Wilhelma II. Wczoraj obandażowano ponownie rękę cesarza Wilhelma. Cesarz nosi rękę na temblaku i z tego powodu — jak półurzędowuie zapewniają — nie mógł brać udziału w wojskowej paradzie i w ćwiczeniach w Deberitz. W paradzie zastąpił cesarza następca tronu. Te półurzędowe zapewnienia nie trafiają jednak do przekonania ogółu, który pesymistycznie zapatruje się na charakter choroby cesarza Wilhelma. Nie wierzą też, jakoby furunkuł był przyczyną wrzodu, który spowodował dwukrotną operacyę.

Dzienniki donoszą, że cesarz Wilhelm wypadł przed kilku dniami z automobilu i zranił sobie rękę. Dotąd jednak wypadek ten trzymano w tajemnicy. „Kölniche Zeitung“ zapewnia, że choroba cesarza nie jest niebezpieczna. „Deutsch. Tageszeitung“ donosi, że stan cesarza Wilhelma pogorszył się, nie budzi jednak obaw.

Po procesie Tarnowskiej. Zasądzeni w procesie o zamordowanie hr. Komarowskiego wnieśli rekursy. Naumow wniósł rekurs ogólnikowy. Prylukow z powodu nieodczytania aktów sprawy Borkowskiego, listów Tołstoja i nieprzesłuchania kilku świadków, Tarnowska z powodu nieobecności kilku świadków, odmówienia odczytania zeznań rozwiedzionej żony Prylukowa i niezastosowania art. 6 włoskiej ustawy karnej.

Koniec hulaki. Hrabia Daniłow w 34 roku życia, pochodzący z rodziny bardzo poważanej w Petersburgu prowadził od dłuższego czasu życie podwójne w Paryżu. Podczas gdy żonę i córeczkę ulokował w mieszkaniu skromnie urządzonem przy rue Cambou, przebywał przeważnie w mieszkaniu urządzonem z przepychem dla byłej tancerki panny Doudaine. Po śmierci córeczki hrabia coraz rzadziej się pokazywał u żony. Rodzina z Petersburga napominała go z tego powodu, aż się jej wreszcie udało nakłonić go do powrotu do Rosyi z żoną, by tam z nią nadal prowadzić pożycie małżeńskie. Odjazd ułożyli małżonkowie wspólnie. Hrabia Daniłow udał się do swej kochanki z pożegnaniem, przyczem przyszło do wybuchu nerwów. Hrabia wyjął raptownie z kieszeni rewolwer i pozbawił się życia strzałem dobrze wymierzonym w prawą skroń. Panna Doudaine opuściła mieszkanie. Żona hrabiego kazała zabalsamować ciało i uda się z niem do Petersburga.

Bomby w Madrycie. Wczoraj odkryto w Madrycie znowu kilka bomb podłożonych na publicznym placu. Przewieziono je do policyi na opancerzonym wozie. — Bomby jednak wskutek wstrząśnienia eksplodowały i rozerwały wóz w kawałki. Po licznych rewizych aresztowano niejakiego Jerdena, u którego znaleziono wielkie masy dynamitu i anarchistyczną korespondencyę.

Gazeta „Perseveranta“ donosi, że kilka dni przed odkryciem przygotowanego zamachu na króla Alfonsa kardynał sekretarz stanu Merry del Val zawiadomił króla hiszpańskiego i króla portugalskiego bezpośrednio listami, iż ma wiadomość, że przygotowuje się międzynarodowy spisek anarchistyczny na ich życie. Siedzibą spisku jest Paryż. Watykan otrzymawszy o tem wiadomość, czuje się w obowiązku przestrzedz obu królów.

Zmiany w stanie posiadania realności w m. Krakowie za miesiąc marzec 1910 r.

I. Przez kontrakt kupna. Dom dwupiętrowy przy ulicy Radziwiłłowskiej ls. 209 w dzieln. VI nabyła Franciszka Starzewska od Remigiusza i Heleny Wiskidów za 72.000 kor.

$^2/_{10}$ części realności przy ulicy Skawińskiej oraz $^1/_{10}$ część realności przy ulicy Piekarskiej ls. 48 nabył Dawid Mahler od Wiktora, Juliana i Stefanii Krakauerów za łączną sumę 15.300 koron.

Dom dwupiętrowy przy ulicy Krowoderskiej ls. 286 nabyli Jan i Marya Kręcinowie od Karoliny Zamoyskiej Hillenbrand za 80.000 kor.

Parcelę gruntową przy ulicy Topolowej łącznie z parcelą gruntową przy tej samej ulicy nabył Adam Czunko od Henryka Rozmaryna za łączną kwotę 28.220 koron.

Dom jednopiętrowy przy ulicy Estery ls. 125 nabyli po połowie Calel i Tauba Żabnerowie od Barucha Löwensteina i Wilhelma Rosenbauma za 114.000 koron.

Dom dwupiętrowy przy ulicy Topolowej ls. 116 nabyli Izaak i Witte Lazarowie po połowie od Otylii Dettloff za 83.000 koron.

Parcelę gruntową przy ulicy Wielopole lwh. 2765 nabyli Bernard i Helena Kornblumowie od Teodora Wójcickiego za 24.867·50 koron.

Parcelę gruntową przy ulicy Wielopole nabyli Bernard i Helena Kornblumowie od Teodora Wójcickiego za 17.625 koron.

Dom dwupiętrowy przy ulicy Topolowej ls. 327 nabyli Wawrzyniec i Marya Kawowie od Zygmunta Schragera za 160.000 koron.

Parcelę gruntową przy ulicy Długiej lwh. 898 nabyli Filip Aleksandrowicz, Maksymilian Aleksandrowicz i Józef Kryłowski od Jadwigi Funke i Maryi Stec za 41.000 koron.

Dom dwupiętrowy przy ulicy Pańskiej ls. 212 nabyli Stanisław i Marya Seredyńscy od Władysława Wimmera za 88.000 koron.

$^1/_6$ część domu w Rynku głównym lwh. 39 nabył Dr Henryk Szarski od Zofii z Szarskich Pochwalskiej za 78.000 koron.

Dom dwupiętrowy przy ulicy Jabłonowskich nabył Edmund Radwan Krzymuski od Izabeli z Lityńskich Medwicz za 104.000 koron.

Dom dwupiętrowy przy ulicy Szujskiego ls. 341 nabył Władysław Kosydarski od Adolfa i Heleny Liebeskindów za 93.000 koron.

Dom dwupiętrowy przy ulicy Blich nabyli Dawid, Mina, Leon i Ella Cypesowie po $^1/_4$ od Natalii Hirschfeld za 83.500 koron.

Dom dwupiętrowy przy ulicy Topolowej nabył Stanisław Dudzik od Ewy Skwarczyńskiej za 77.000 koron.

Dom dwupiętrowy przy ulicy Grodzkiej ls. 67 nabyli Izak i Paulina Poserowie od Karoliny Horowitz za 350.000 koron.

Parcelę budowlaną przy ulicy Brzozowej nabyła gmina m. Krakowa od Maurycego i Anieli Grünbergów za 11.500 koron.

Dom jednopiętrowy przy ulicy Krakowskiej nabyła gmina m. Krakowa od Kasy Oszczędności m. Krakowa za 41 360 koron.

Dom dwupiętrowy w Rynku kleparskim nabył Franciszek Walter od Judy i Pepi Liebeskindów za 92.700 koron.

Dom trzypiętrowy przy ulicy Długiej nabyli małol. Jan i Edward Krupińscy od Ksawerego Pietraszkiewicza za 124.000 koron.

Realność przy ulicy Podwale oraz dom jednopiętrowy przy tej samej ulicy nabył Henryk Fränkel od Jana Albina Götza-Okocimskiego za łączną kwotę 74.000 koron.

Realność (plac budowlany) przy ulicy Aryańskiej nabył Józef Weinberg od Izydora Juddy i Powszechnego Zakładu kredytowego za 8500 koron.

Dom dwupiętrowy przy ulicy Smoleńskiej nabyła gmina miasta Krakowa od Maryi Lebedyńskiej i spadkobierców ś. p. Tadeusza Skuby za 56.000 koron.

Dom dwupiętrowy przy ulicy św. Tomasza nabył Ignacy Lesikowski od Dra Filipa i Reginy Weinerów za 87.000 koron.

Dom dwupiętrowy przy ulicy Librowszczyzna nabyli Hirsch i Rachela Salomonowie od Willny recte Mindli Peiperowej za 72.000 koron.

Dom dwupiętrowy przy ulicy Szerokiej nabyli Abraham Samuel i Chaja Zelda Rottnerowie od Izaaka Vogelhuta i Mindli Schäfferowej za 23.500 koron.

Dom dwupiętrowy przy ul. św. Sebastyana nabyli Wilhelm Rosenbaum i Baruch Löwenstein od Kopla Biegeleisena i Szymona Lieblicha za 90.500 koron.

Dom dwupiętrowy przy ul. św. Getrudy nabyła Wilma Peiper od Karoliny Bannel, Arona Goldgarta, Rozalii Isenberg, Maryi Fränkel i Naftalego Goldgarta za 136.000 koron.

Parcelę gruntową przy ulicy Jakóba nabyli Szymon i Gusta Presserowie od gminy miasta Krakowa za 4203·36 koron.

Dom dwupiętrowy przy ulicy Szlak nabyli Jan i Marya Sucheccy od Józefa i Maryi Połczyńskich za 79.000 koron.

Dom przy ulicy Karmelickiej nabyli Jerzy i Róża Simschon od Wilhelma i Maryi Fränkel za 124.000 koron.

Dom dwupiętrowy przy ulicy Wązkiej nabyła Marya Popiel od Ryfki Silbermannowej za 34.400 koron.

Parcelę budowlaną przy ulicy Zyblikiewicza nabył Kazimierz Hroboni od Psachii vel Pawła i Augusty Müllerów za 23.614 koron.

Parcelę budowlaną przy ulicy Zyblikiewicza nabył Kazimierz Gajczak od Psachii vel Pawła i Augusty Müllerów za 23.614·50 koron.

Realność nabyła Wilhelmina Schellenberg od spadkobierców Karola Makarego Krupińskiego za 85.000 koron.

Dom jednopiętrowy przy ulicy Sobieskiego nabyli Ludwik i Janina Sipplowie od Edwarda i Anny Hamulińskich za 36.000 koron.

Parcelę gruntową przy ulicy Topolowej nabyła Wiktorya Kotasowa od Władysława Kleinbergera za 12.948 koron.

Dom jednopiętrowy przy ulicy Karmelickiej nabyli po połowie Dr Bernard i Michalina Langrodowie od Szymona Padlewskiego za 70.000 koron.

II. Przez sprzedaż przymusową. Połowę realności przy ulicy św. Wawrzyńca nabyła gmina miasta Krakowa za 8.300 koron.

III. Przez śmierć właściciela. Dom dwupiętrowy przy ulicy Mostowej wartości 24.000 koron otrzymała w spadku po bp. Baruchu Eichhornie fundacya dobroczynna im. Barucha i Gołdy Eichhornów.

Dom dwupiętrowy przy ulicy Siemiradzkiego wartości 85.000 koron otrzymali w spadku po ś. p. Karolu Makarym Krupińskim, małoletni Edward i Jan Krupińscy.

Mianowania. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnik zamianował oficyałów rachunkowych namiestnictwa Michała Czerniatowskiego, Józefa Świtkowskiego i Franciszka Mozera we Lwowie rewidentami; asystentów Tad. Kawęckiego, Feliksa Schindlera, Leona Zgodę i Gerarda Felktera we Lwowie, Bron. Langa w Tarnowie, Jana Guczkowskiego w Dębicy i Aug. Ant. Romańskiego w Wadowicach oficyałami; praktykantów Zygm. Soleckiego, Adolfa Twardowskiego, Adama Bratre i Ludwika Augusta Okeńskiego we Lwowie asystentami rachunkowymi.

Z Wiednia telegrafują: Cesarz zamianował tajnych radców Karola hr. Lanckorońskiego i b. ministra hr. Büllet Latoura wiceprezydentami Centralnej Komisyi dla badania i utrzymywania zabytków sztuki i pomników przeszłości.

Zmarli. Antonina z Opieńskich Baumowa, przeżywszy lat 44, zmarła 26 maja w Krakowie. Pogrzeb odbył się 28 maja o godzinie 5 popołudniu z kaplicy cmentarnej, wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Zofia Dźwigniewska, wdowa, właścicielka dóbr Korzenna koło Stróż.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Wtorek. „Mandragora“. Komedya w 3 aktach M. Machiavela. Występ p. Honoraty Leszczyńskiej. Nowość!

Środa. „Madame sans gene“. Występ p. Honoraty Leszczyńskiej.

Czwartek. „Mandragora“. Ostatni występ p. Honoraty Leszczyńskiej.

Piątek. „Dzieje Orestesa“. Ceny zniżone (popularne).

Sobota. „Jestem zabójcą“. Komedya w 1 akcie Aleksandra hr. Fredry. „Chory z urojenia“. Komedya w 3 aktach Moliera. Pierwszy gościnny występ p. Zelwerowicza.

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Wtorek. „Jadzia do wszystkiego“.
Środa. „Posłaniec 6666“.
Czwartek. „Ułani księcia Józefa“. (Nowość!).
Piątek. „Ułani księcia Józefa“.
Sobota. „Ułani księcia Józefa“.
Niedziela. „Ułani księcia Józefa“.

Ze sportu.

Oddział kolarski Sokoła krak. odbył dnia 22 bm. wycieczkę inauguracyjną do Wieliczki, w której również wziął udział liczny zastęp członków oddziału kolarskiego „Sokoła“ żywieckiego. Na program złożyły się: Festyn w Parku Mickiewicza, wyścigi na kołach i piesze. W biegu dla gości żywieckich na 2 klm. pierwszy przybył d. Wieczny, następnie d. Furtek i Kamiński. Nadzwyczaj interesującym punktem był bieg 1 klm. dla Krakowa ponieważ zgłosiły się do niego pierwsze miejscowe siły a pierwszy przybył d. Rice tuż za nim dd. Grzywiński i Nikiel. Oprócz tego odbył się w pięknym parku wielickim wyścig pieszy na 1 klm., w którym pierwszym był d. J. Wajss w 3 minutach, drugim (Korwin) pseud., trzecim d. Figwer, trójka ta okazała nadzwyczajną sprawność w bieganiu. W jeździe powolnej zdobył pierwszą nagrodę d. J. Weiss, drugą d. Ziemnowicz, (Żywiec), trzecią d. Łowczyński.

Mistrzowstwo za rok 1909/10 o które bieg odbył się w kwietniu zdobył d. Edmund Grzywiński zostawiając daleko za sobą swych przeciwników.

Dnia 5 czerwca urządza Oddział wycieczkę do Niepołomic celem przyczynienia się do sypania Kopca Grunwaldzkiego i w tym celu wyjadą członkowie z przed gmachu „Sokoła“ o godz. 2 po południu a jadący koleją o godz. 1 30 po poł. W czerwcu urządzi Oddział wyścigi tak zw. wiosenne, ofiarując na ten cel kilkanaście nagród.

Informacyi udziela Księgarnia polska, ul. Floryańska l. 35.

Match footballowy we Lwowie. Rozegrane w niedzielę we Lwowie zawody footballowe między krakowską „Wisłą“ a lwowskim klubem „Pogoń“ zakończyły się nierozegraną w stosunku 1 : 1,

Listy z kraju.

Rzeszów. (Kor. wł.) Z życia Towarzystw. Posiedzenie Rady miejskiej. — Demonstracye handlowców. — Strajk piekarzy. — Przygotowania do Zlotu. — Wyjazd wojska. — Operetka poznańska). Tutejsze stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ odbyło przed tygodniem Walne zgromadzenie. Sprawozdanie wydziału wykazuje stan bierny Tow. nie bardzo pocieszający, bo wynoszący 42.365 K długu; natomiast przyszło stowarzyszenie tanio w posiadanie trzyfrontowej kamienicy piętrowej. „Gwiazda“ urządzała u siebie zabawy, wieczorki, odczyty i obchody narodowe, wogóle przyczyniła się znacznie do krzewienia ruchu umysłowego i towarzyskiego miejscowego mieszczaństwa. Prezesem wybrano ponownie Dra Teofila Niecia, a prócz kilku nowych pozostali zresztą ci sami członkowie w wydziale na rok następny. Zarazem uchwalono, by na Zjeździe Grunwaldzkim uzyskać miejsce dla „Gwiazdy“ i wdrożyć akcyę dla połączenia wszystkich „Gwiazd“ w kraju pod jednem kierownictwem Gwiazdy-Macierzy, oraz ustalić jednakowy mundur i odznaki dla członków.

Odbyte onegdaj Walne zgromadzenie członków Tow. dla rozwoju i upiększenia miasta Rzeszowa dokonało wyboru nowego wydziału, w skład którego weszli Dr Stanisław Jabłoński, prezes, St. Łubieński, J. Królikowski, H. Dębski, A. Ostrowski, Dr T. Pelc, H. Czerny, A. Kaczorowski, W. Zangen; do komisyi rewizyjnej A. Mezera, Ksela i W. Polański. — Nowo wybrany wydział powziął uchwały, odnoszące się do uregulowania placów i ulic.

Na posiedzeniu Rady miejskiej, które się odbyło w ubiegłym tygodniu uchwalono ofiarować kwotę 500 K na obchód grunwaldzki, z czego przeznaczono po 200 K komitetowi miejscowemu i Tow. „Sokół“, 100 K zaś komitetowi krakowskiemu. Następnie zmieniono nazwę ulicy Sandomierskiej na ulicę Grunwaldzką. Załatwiono również sprawę koncesyi szynkarskich, o które wpłynęło ogółem 120 podań. Ostateczna decyzya zapadła na posiedzeniu tajnem, na którem uchwalono polecić namiestnictwu 88 podań.

Rozporządzenie, tyczące się zamykania sklepów o godz. 8 wieczorem stało się powodem do powtarzających się przez kilka dni wielkich demonstracyi pomocników handlowych. Wielki tłum demonstrujących gromadził się w rynku, wzywając przy akompaniamencie krzyków i świstania gawiedzi ulicznej, kupców niestosujących się do ustawy, do zamykania sklepów. Opornym kupcom wybijano szyby wystawowe. Zawezwana policya z trudem wielkim zdołała zaprowadzić porządek. Obecnie demonstracye te przycichły, gdyż kupcy z obawy przed stratami materyalnemi, ściśle przestrzegają rozporządzenia.

W piątek wybuchł w naszem mieście strajk pomocników piekarskich. Strajkujący po odbytem we czwartek zgromadzeniu przeciągali w pochodzie demonstracyjnym po ulicach miasta, niosąc tablice z napisem: „Dajcie nam prawa, bo my nie damy wam chleba“. Winą w tym wypadku ponoszą poniekąd majstrowie, którzy nie chcieli w drodze ugodowej załatwić żądań pomocników.

W niedzielę zjechali się do Rzeszowa naczelnicy gniazd sokolich okręgu rzeszowskiego „Sokoła“, gdzie pod kierunkiem delegata krakowskiego, p. Rucińskiego odbyli szereg ćwiczeń, które mają być wykonane na zlocie grunwaldzkim. Wogóle przygotowania na Zjazd grunwaldzki są w pełnym toku. Oprócz kilkudziesięciu Sokołów i Sokolic ćwiczących, którzy odbywają pilnie próby, i tutejsze tow. śpiewackie „Lutnia“ przygotowuje się również do wzięcia udziału w obchodzie grunwaldzkim w Krakowie.

Znaczna część załogi rzeszowskiej t. j. sześć kompanii piechoty 40 pp. i dwa szwadrony ułanów wyjechało w niedzielę na Węgry, gdzie ma czasowo zabawić. Przeniesienie wojska nastąpiło w przewidywaniu możliwych rozruchów przy wyborach do węgierskiego sejmu.

Od piątku ubiegłego tygodnia bawi u nas operetka z Poznania pod dyr. p Lelewicza, która dała dotychczas kilka przedstawień. Doborowy zespół chórów, piękna gra artystów, dobre głosy solistów złożyły się na całość niezwykle miłą i ujmującą. To też już od pierwszego przedstawienia zyskała sobie operetka gorącą sympatyę naszej publiczności, która tłumnie spieszyła na przedstawienia, darząc artystów długotrwałymi, szczerymi oklaskami.

Chrzanów. (Kor. wł.) Sfery przemysłowe powiatu chrzanowskiego przyjęły z prawdziwym żalem do wiadomości, że długoletni referent przemysłowy tut. starostwa p. Stanisław Matusiński opuszcza swoje dotychczasowe stanowisko, przeniesiony na stanowisko komisarza zdrojowego do Zakopanego. Pełniąc przez lat przeszło 4 trudne obowiązki swego zawodu, zdołał sobie p. Matusińskim — prawdziwym duchem obywatelskim nacechowanem — postępowaniem, zaskarbić we wszystkich sferach powiatu jak najszczersze sympatye i ogólne uznanie i w rozlicznych sprawach dał dowody, że potrafi pogodzić stanowisko urzędnika ze stanowiskiem obywatela kraju.

Imieniem Spółki komandytowej:
Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Maryan Dąbrowski.

Przewodnik krakowski.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Polecona przez komisyę lekarską Towarzystwa lekarskiego, Kraków, z dnia 29/I maja 1907. do L. 25.

GURGULA mączka odżywcza dla dzieci

nie ustępuje w jakości wyrobom pozakrajowym. Nie jest droższą. Do nabycia w aptekach i drogueryach, gdzie niema, proszę pisać wprost

STANISŁAW GURGUL
ces. król. Dostawca Dworu
w Jarosławiu.

Franciszek Głowski
magazyn i pracownia konfekcyi damskiej
Kraków, Rynek główny L. 6.

Poleca na obecny sezon kostyumy, oraz gotowe
-- spódniczki do bluzek w wielkim wyborze. --
Wyrób własny.

Zamówienia wykonuje się starannie według najnowszej mody i w oznaczonym czasie.
· · Wielki wybór materyałów ·
oryginalnych angielskich i krajowych po niskich cenach.

Na czerwiec!

Miesiąc Najśl. Serca Jezusowego

przez

O. Prokopa, kapucyna

w oprawie w płótno angielskie. **Cena 2 K.** z przesyłką **K. 2 45 hal.**

Jedyne wydawnictwo wielkim drukiem w księgarni katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie

plac Maryacki, 9. Telefonu Nr. 1308.

Wyjdzie za mąż

Panna młoda, dobrze wychowana, sympatyczna i inteligentna, z stałym dochodem 1200 koron rocznie z własnej realności, za człowieka inteligentnego na stałem stanowisku. - Zgłoszenia uprasza się z fotografia nie anonimowe pod M. M. 1534. Kraków, poste-restante, główna poczta. 875

Urzędnik kasowy

1 at 26, z płacą 1700 K. rocznie, z prawem do emerytury, pragnie poznać pannę lub młodą wdowę w celach matrymonialnych. Sprawa na seryo traktowana. Zwrot listów pod słowem h noru. — Listy pod „Administracya „Głosu Narodu" za okazaninm ks. pocztowej Nr. 417.262. 881 2 1

SKLEP

883 0

Koła Pań Straży polskiej

św. Jana 14

poleca własnego wyrobu

Kapelusze słomkowe

sportowe i ogroddwe obecnie w ogromnym wyborze oraz

bluzki — halki — matinki fartuchy

gospodarskie z krajowych zefirów i płócien. Wysyłki na prowincyę odwrotną pocztą.

Rzadka sposobność kupna!

Pewna spalona fabryka powierzyła mi do sprzedaży cały skład uratowanego towaru, wspaniałych ciężkich

flanelowych koców na łóżka

o najmodniejszych wzorach i barwach. Koce noszą całkiem nieznaczne plamy od wody i dostarczam je za pobraniem 5 sztuk dobrych obrębionych koców gospodarskich za K. 11, 3 lepsze, żółte lub w kratę flanelowe koce za K. 9—, i 2 wspaniałe bardzo dobre koce flanelowe za K. 9—.

Te koce nadają się do każdego gospodarstwa, są 190 cm. długie, a 135 cm. szerokie, bardzo ciepłe i dobre zarówno do przykrywania się, jak i okrycia łóżek.

Nadto mam bardzo wielki zapas, cudownie pięknych, wybieranych resztek modnych materyi od 30-35 metrów; długość resztek 4—10 metrów po K. 13—.

Roman Petr, Decken-fabricklager.

Nachod (Czechy) I. 187 3 3



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

W Krakowie ul. Kanonicza l. 13

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma.

Inteligentna panienka

z ukończoną wydziałową, z pięknem wprawnem pismem, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje pracy biurowej. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu". 876 0

Zawiadamiam Sz. PT. Publiczność, że pracownię moją z dniem 1 czerwca znacznie rozszerzam i będę również utrzymywał na składzie gotowe materyały. Dziękując za dotychczasowe poparcie, mam niepłonną nadzieję, że Szan. P. T Publiczność i nadal nie odmówi mi swego poparcia, tem więcej, że dając dobrą robotę i nienaganny krój, ceny mam niższe od gotowych ubrań różnych niemieckich firm. Polecając się łaskawym względom, proszę o liczne odwiedziny i kreślę się z poważaniem

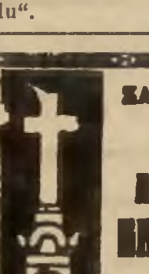
Józef Niżnik

Krawiec cywilny i wojskowy

w Krakowie, ul. Bracka 15, II. piętro.

Młoda panienka

poszukuje umieszczenia jako towarzyszka starszej pani, lektorka lub bona do dzieci a. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu". 877 0



ZAŁOŻONY W ROKU 1879

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH

w Krakowie, Rakowicka L 7. (dom własny). Telefon 462

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres tem wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 149

Cud amerykańskiego przemysłu jest nowo wynaleziony

Ołówek dodający („Maxim")

z urządzeniem ołówkowem i na atrament. 248 0



Ten nadzwyczaj dowcipnie skonstruowany przyrząd, służy celem szybkiego i pewnego dodawania, a główną zaletą tegoż, obok najbardziej pojedynczego ujęcia i nienagannego funkcyonowania stanowią: z jednej strony ogromne ulżenie dla umysłu, który nawet przy kilkugodzinnej pracy z Maximem nie pozostawia żadnego (tak często obserwowawanego i w haniebny sposób na umysł działajacego) nerwowego wyczerpania; z drugiej zaś pewność i wielka oszczędność czasu. — Cena za sztukę, wraz z łatwo zrozumiałem dokładnem objaśnieniem K. 10 60 za pobraniem, za nadesłaniem kwoty z góry K. 10—. Do nabycia w głównym składzie Em. Erber, Wien II/8 Ennsgasse Nr. 21.

Nr ins. 25.

Hala licytacyjna

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, Św. Jana 3.

We środę dn. 1 czerwca i w dniach następnych o godz. 9 rano będą sprzedane:

75 teczek z nutami pisanemi różnej treści w każdej teczce po parę głosów, herbata cejlońska w puszkach.

Kraków, dnia 30-go maja 1910.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

KONKURS.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie, Zakład ustawowy, emerytalny zastępczy, rozpisuje niniejszem **konkurs na posadę zastępcy dyrektora**, pod następującymi warunkami:

O posadę ubiegać się mogą kandydaci z ukończonemi studyami akademickiemi w wieku najwyżej do 40 lat; pierwszeństwo mają ukończeni prawnicy z wszystkimi egzaminami i odpowiednią praktyką administracyjną i ile możności asekuracyjną, między nimi zaś mają pierwszeństwo kandydaci ze stopniem akademickim.

Płaca początkowa roczna 5.400 K. i 600 K. dodatku osobistego — zatem 6 000 K., oraz 2 pięciolecia po 500 K. a nadto widoki awansu do wyższych rang; służba przez 1 rok prowizoryczna. 882 4 1

Podania wnosić należy najpóźniej do 30 czerwca 1910, do Wydziału centralnego Towarzystwa, Lwów, ulica Kl. Tańskiej 3.



Ważne dla Wiel Duchowieństwa.

Złocenia zużytych kielichów prawdziwem dukatowem złotem w ogniu sposobem dawniejszym — po cenach przystępnych. Posiada na składzie wielki wybór gotowych naczyń kościelnych: kielichy, puszki, monstrancye, żyrandole, lichtarze itd. Na zamówienia wykonuje świeczniki elektryczne według dostarczonych lub gotowych modeli. Stare zużyte naczynia kościelne kupuje lub wymienia na nowe, a posiadając własną odlewarnię jest w możności wykonywać wszystkie roboty

o 10% taniej niż gdzieindziej.

Z poważaniem **Fr. Kopaczyński**

55 8 Kraków, Floryańska 47.

ZAKŁAD IM. KR. JADWIGI

W KASINIE WIELKIEJ (Galicya),

pierwszorzędne źródło kraj. haftów świeckich i kościelnych,

przyjmuje zamówienia i wykonuje:

Wyprawy ślubne t. j. bieliznę damską, pościelową i stołową.

Bieliznę kościelną t. j, alby, komże i obrusy na ołtarze.

Szaty liturgiczne jak stuły, ornaty, kapy, umbrakula, baldachimy, sztandary etc. etc. nowe, jakoteż restauracya starych.

Cenniki darmo i opłatnie.

HODOWLA KANARKÓW HARCEŃSKICH

JAN SZUFA

KRAKÓW ulica Stolarska l. 13.



poleca kanarki własnego chowu, rasy „Seiferta", wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie sprzedaje według jakości śpiewu, po 12 i 16 K. najlepsze śpiewaki po 20 kor. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych.

Przez 10 dni próby wymiana dozwolona.

Rzepak letni kilo 80 hal., specyalna mieszanka kilo 80 hal., Biszkopt jajowy w kawałku sztuka 10 hal.

Samiczki zdatne do rozpłodu po 3 i 4 K. za sztukę,

Aptekarza A. THIERRY'ego BALSAM

prawnie ochroniony. 1940 26



Jedynie prawdziwy z zakonnicą jako znakiem ochronnym. Działa niezawodnie przy wszelkich chorobach organów oddechowych, kaszlu, chrypce, katarze oskrzeli, cierpieniach płucnych, kurczach żołądka i innych dolegliwościach żołądkowych, zapaleniach wewnętrznych organów, braku apetytu, złem trawieniu zatwardzeniu i t. p. Zewnętrznie przy wszelkich chorobach jamy ustnej, bólu zębów, ranach zapalnych, darciu w członkach wyrzutach, szczególnie w influenzy i t. d. 12 małych lub 6 większych flaszek, lub 1 większa flaszka familijna K. 5—.

Aptekarza A. THIERRY'ego jedynie prawdziwa

MAŚĆ BABKOWA

o zdumiewającem, niezawodnem i niedoścignionem działaniu leczniczem, zarówno przy ranach przestarzałych, jakoteż o charakterze rakowatym, wrzodach, zranieniach, zapaleniach, abscesach — usuwa wszelkie ciała obce, materye ropne, zapobiega często bolesnem operacyom. Słoik K. 3 60. — Adresować:

Schutzengel-Apotheke des A. THIERRY in Pregrada bei Rohitsch

Balsam A. THIERRY'ego

Gleichenberg

Zechciejcie tam odwiedzić chrześcijański Idealny widok,— terasy — restauracya. — Znakomita kuchnia po cenach mieszczańskich. — Obsługa w styryjskich strojach. — Wygoda! Słoneczne, czyste pokoje od 1 K. wzwyż. — Przed sezonem od 15 Maja i po sezonie zniżki. — Żądajcie prospektów. — Zgłoszenia uprasza się w języku niemieckim.

musicie odwiedzić, aby znaleść uzdrowienie z katarów nosa, gardła, krtani, tchawicy, oskrzeli, żołądka, pęcherza, nerek, przy chorobach sercowych, astmie itd.

W żadnem innem uzdrowisku Austryi nie ma tak wilgotno ciepłego klimatu.

„Villen Hotel" STYRIA.

L. TOMASZKIEWICZ

OPTYK i MECHANIK

w Krakowie, ul. Floryańska L. 2. (Hotel Drezdeński), **Telefon 509.**

Poleca: Okulary, Cwikiery, Termometry, barometry. Lornetki pryzmowe



Posiadając własną szlifiernię do szkieł kombinowanych, jest w możności wszelkie zamówienia na **szkła** podług recept p. p. Okulistów wykonać **w krótkim** czasie jak najdokładniej.

Urządza dzwonki elektryczne, Telefony, Gromochrony w miejscu i na prowincyi.

Wszelkie zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

Orzeczenie

gospodyni praktycznej:

Kathreinera Kneippowska kawa słodowa jest codziennym napojem, który mężowi mojemu daje siły do pracy i utrzymuje go w dobrem usposobieniu; przy tym napoju dzieci rozwijają się szczęśliwie, a ja osiągam w gospodarstwie domowem wielkie oszczędności, sam napój zaś nam wszystkim codziennie na nowo znakomicie smakuje.

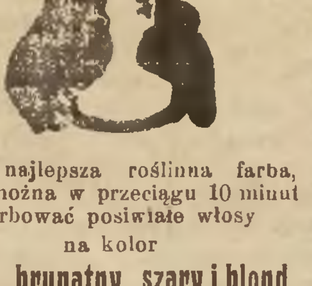
pol. e.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów

wynalazku

Juliana Józefowicza perfumera.



jestto najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor

czarny, brunatny, szary i blond.

We Lwowie: u p. A. Beacocka, ul. Hetmańska 4. u p. Piotra Mikolasza i Sp. **w Krakowie:** u Reima i Sp. Rynek gł. linia A-B, J. Hanaka i Sp. droguerya Szewska, Fr. Zopotha droguerya ul. Sienna oraz innych perfumeryach. Cena flakonu kor. **3** flakoniki próbne kor. **1·20.**

Przesyłka i skład w Warszawie. Nowo Senatorska 2. 1382



Kroju i szycia

panie i panienki, najlepiej wyuczyć się mogą w koncesyonowanej przez ck. Namiestnictwo

Szkole kroju i szycia

przy ulicy św. Krzyża L. 7.

Kurs najłatwiejszego kroju francuskiego, za zniżoną opłatą, zacznie się 1-go lub 3-go czerwca. — Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 popoł. do 6-ej.

Błaga o litość

staruszka, 86 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831 mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę o wspomożenie jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Miód! Miód!

niezbędny dla dzieci i starców, gęsty K. 6·80, gęsto płynna patoka K. 7·30, kilkuletni wiśniak, borówczak, jabłczak K. 4·84. Żołędź na kawę 3 K. za 5 kg. franco Korzeniewicz em. naucz. Iwanczany. 872 10 3

„AUTOL"

(prawnie ochroniona)

Niedościgniona oliwa do wozów motorowych, rowerów motorowych i łodzi motorowych, jedynych fabrykantów H. Moebiusa i Synów w Bazylei (Szwajcarya) jest do nabycia: w Gal. Auto Garage przy ulicy Retoryka l 5, oraz u A. Weissmanna Auto-Garage w Krakowie. 1438 5 5

Od 1 korony

Sukienki dziecinne

Od 3 koron

Suknie damskie

przyjmuje się do roboty: ulica Poselska

„Jolanta"

Pensyonat Józefy Rogoszowej

Kraków, ul. Graniczna L. 14, I. piętro. Poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych.

Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady i do domu.

Nigdy!

192 40

już nie zmieniam mojego mydła, odkąd używam Bergmanna mydła liliowego z konikiem (znak ochronny konik) z fabryki Bergmanna i Sp. w Tetschen a/L., gdyż to mydło jest jedynie najskuteczniejszem ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom oraz do pielęgnowania pięknej, miękkiej i delikatnej cery. Sztuka 80 halerzy — do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach, składach perfum i t. d.

Jest do wynajęcia

od 1 czerwca

mieszkanie frontowe

przy ul. św. Krzyża 13 I p. składające się z 2 pokoi i kuchni na przeciąg 3 miesięcy Zgłoszenia w Administracyi „Głosu Narodu".

Żywe raki

wysyła wszędzie opłatnie za pobraniem. Największe 60 szt. K. 8·50 hal. 30 szt. K. 5.—, średnie 80 szt. K. 6·50 hal. 40 szt. K. 3·80. B. Kaphan Buczacz. 868 1

Wyroby gumowe

chirurgiczne i sanitarne Neverrip ... polecają najtaniej

Sporn i Sp. Kraków

Floryańska 14. Hotel pod Różą.

POMPY

studzienne, transmisyjne i parowe

z gwarancyą najdoskonalszego działania dostarcza

Największa słowiańska fabryka



Ant. KUNZ

c. k. dost. nadw.

Hranice Morawa. Na żądanie wysyłam inżyniera specyalistę.

Prospekty gratis i franco.

KAMIL BAUM

w TARNOWIE.

Skład papieru i drukarnia

komercyalna

POLECA

1000 kopert z firmą kupiecką K. 4., urzędow. K. 5.

Znakomicie gumowane.

1 kg. szynki . .	po K. 2·12
1 kg. wędzonki .	po K. 1·72
1 kg. chudej słoniny	po K. 1·80
Polędwica i karczek	po K. 2·24

wysyła za pobraniem

JOH. KRECEK

handel wyrobów masarskich

Prag. Smichov Jakobsplatz

Zastępcy zostaną przyjęci.

Oznajmienie

Wina do Mszy św. dostać można u ks. Piotra Krawecza, dziekana w Hanuszowcach, Szepes megye, Węgry.

Stołowe białe 40 h., 46 h., 50 h., 60 h., 70 h., 80 h. za liter.

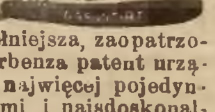
Tokajskie stołowe od 80 h. do 90 h. za liter.

Tokajskie samorodny od 1 kor., 1 kor. 30 h., 1 kor. 60 h., 2 kor., 3 kor. za litr. Tokaj „assu" litr: 5, 6, 8 kor. w beczkach, a we flaszkach litr o 30 h. drożej.

Ad. Arbenza brzytwy szwajcarskie

są zawsze

najlepsze



Gwarancya na pełniejsza, zaopatrzone Arbenza patent urządzeniem ochronnem, są najwięcej pojedynczemi, najracyonalniejszemi i najdoskonalszemi brzytwami bezpieczeństwa na świecie.

Uważać na znak:

Garantie, Ad. Arbenz Jougne, Lausanne.

Do nabycia w handlach tow. stalowych i t. p. interesach w Krakowie i we Lwowie.

ŁATWY ZAROBEK!!

DLA KAŻDEGO 558

4 DO 10 KORON

dziennie przez sprzedaż pierwszego niezbędnego dla każdego człowieka artykułu. Prześlijcie swój adres wraz z 75 hal. w znaczkach poczt. a otrzymacie wzory i prospekty.

Firma J. P. 239 Wien VII., Mariahilferstrasse 76. Zgłoszenia tylko pisemnie

EPILEPSYA, KURCZE, NERWOWE przypadłości. znakomite wyniki zap mocą **Epilepticonu** prawnie zastrz. Cena koron 7.

Żądajcie orzeczenia lekarskiego Nr. 10 bezpłatnie z głównego składu: Apotheke zur Austrya, Wien IX., lub wprost z fabryki: Priv. Schwanenapotheke Frankfurt am Main.

W Myślenicach za Rabą

są jeszcze urządzone mieszkania letnie do wynajęcia na lipiec i sierpień 2 pokoje z kuchnią, 1 pokój z kuchnią, 1 pokój z kuchnią. Wiadomość u właścicielki Plac Maryacki 8. II p. Kraków. 0

Prawdziwe berneńskie materye

na sezon wiosenny i letni 1910.

Sztuczka 3·10 m. długa na cały garnitur męski (surdut, spodnie, kamizelka) tylko

1 sztuczka 7 kor.
1 sztuczka 10 kor.
1 sztuczka 12 kor.
1 sztuczka 15 kor.
1 sztuczka 17 kor.
1 sztuczka 18 kor.
1 sztuczka 20 kor.

1 sztuczka na czarny garnitur salonowy K. 20 = jak również materyały na zarzutki, lodeny turystowskie, kamgarny jedwabne itd. itd. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności

Fabryczny skład sukna

Siegel Imhof w Bernie

Wzory darmo i opłatnie.

Przez zamówienie materyałów wprost u firmy Siegel-Imhof odnosi prywatna klientela wielkie korzyści. Z powodu znacznego zbytu towaru, stale olbrzymi wybór całkiem świeżych gatunków. Stałe najniższe ceny. Wykonanie uważne, ściśle według wzorów, nawet małych zamówień. 219 40

Oddam chłopca

do większego warsztatu szewskiego w miejscu lub na prowincyę. Ignacy Żywiecki Kraków, Łobzów l. 38. 826 2 2

MIODOSYTNIA Kazimierza Robackiego

ZAŁOŻONA W ROKU 1841

KRAKÓW, ulica Sławkowska Nr. 26.

POLECA:

MIÓD STOŁOWY LEKKI BUTELKA 1 K. — MIÓD WYTRAWNY BUTELKA 1 K. 40 h. — MIÓD ESSENCYA BUT. 2 K. — MIÓD KASZTELAŃSKI BUT. 3 K. — MALINIAKI — WIŚNIAKI

MIÓD STOŁOWY MOCNY BUT. 1 K. 20 h. — MIÓD KURACYJNY BUTELKA 1 K. 60 h. — MIÓD KOPOWIEC BUTELKA 2 K. 40 h. — MIÓD BERNARDYŃSKI BUT. 4 K. — DERENIAKI.

Nakładem Spółki komandytowej właściciel „Głosu Narodu". Drukarnia „Głosu Narodu" (pod zarządem J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie ul. św. Krzyża l. 7.